Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 139. — ROK XXXIX.

WTOREK 24 MAJA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

System czy taktyka?

Stwierdzamy na wstępie, że tytuł ten nie jest naszym własnym. Wzięliśmy go z „Dziennika Poznańskiego“, który dziesięć dni temu zamieścił artykuł tak zatytułowany, a za punkt wyjścia swych rozważań wziął nasze uwagi, poświęcone trzeciej konferencji b. premjerów rządów pomajowych. Najbardziej do gustu przypadła „Dziennikowi Poznańskiemu“ jedna z naszych uwag, którą za nim powtarzamy dosłownie: „Jeżeli zwołano trzecią konferencję b. premjerów, po której zapewne pójdą jeszcze dalsze, to znaczy, że w tem bajorze politycznem, do którego coraz bardziej upodobniają się nasze stosunki wewnętrzne, jednak zaczyna się coś ruszać. A ruch to oznaka życia“...

Zgadzając się bez zastrzeżeń na naszą charakterystykę znaczenia trzeciej konferencji b. premjerów rządów pomajowych „Dziennik Poznański“ wyciąga z niej wnioski, których nie chcielibyśmy pominąć milczeniem, bo są one bardzo znamienne dla umysłowości sfer, reprezentowanych przez pismo poznańskie. Czyni ono nam zarzut, że dopiero teraz spostrzegliśmy ruch w naszych stosunkach wewnętrznych, gdy tymczasem „ruch ten trwa już dawno i on właśnie uzdrawia bajoro polityczne, jakie zaistniało w stosunkach politycznych kraju przed majem r. 1926“.

Pomimo najszczerszych chęci, bo chcielibyśmy się odwdzięczyć „Dziennikowi Poznańskiemu“ pięknem za nadobne, nie możemy się zgodzić z takiem postawieniem kwestji. Przedewszystkiem dajmy już spokój stosunkom przedmajowym, bo znowuż nie były one tak złe, jak to usiłuje się je przedstawiać z uporem, godnym lepszej sprawy, a dla usprawiedliwienia przewrotu majowego. Pozatem należałoby być ostrożniejszym w czynieniu porównań tego, co jest, a tem, co było. Porównywanie dawnych stosunków z dzisiejszemi mogło mieć jeszcze jaki taki walor w pierwszym lub drugim roku po przewrocie, ale obecnie z pewnością nie wypada na korzyść ideologji, której „Dziennik Poznański“ jest dość nienaturalnym obrońcą. Poco więc przypominać bajoro dawne, gdy powstało nowe i tak gęste, że swemi wyziewami nie tylko zatruwa życie polityczne wewnątrz kraju...

Zbytecznie się cieszy „Dziennik Poznański tem, że doceniamy „znaczenie inicjatywy narad ludzi, którzy niejednokrotnie brali na swe barki odpowiedzialność za losy państwa“. W tem niema nic dziwnego, ani „pocieszającego“. Wynika to konsekwentnie z naszego stosunku do zagadnień polityki wewnętrznej. Ujmujemy je całkiem realnie i nic, co wpływa na kształtowanie się tych stosunków i co odgrywa w nich większą czy mniejszą rolę, nie uchodzi naszej uwagi. Tem się właśnie różnimy od szczerych i nie szczerych zwolenników obozu sanacyjnego, poza którym zdają się nic nie widzieć. Jesteśmy przekonani, że ta jednostronność, to tchórzliwe przymykanie oczu na rzeczywistość polską będzie miała kiedyś dla nich fatalne skutki.

Dla „Dziennika Poznańskiego“ i tych kół, w których obronie on występuje, inicjatywa urządzania konferencyj b. premjerów rządów pomajowych miała, względnie ma jeszcze, zakres i cel bardzo ograniczony. Chodziło o posunięcia „w sensie pewnej zmiany taktyki, a nie w sensie zmiany systemu“. Dlaczego? Bo „najbardziej niebezpiecznem dla państwa i ludzi tem państwem kierujących jest skostnienie w jednostronnem ujmowaniu zagadnień“.

Pismo poznańskie idzie jeszcze dalej, twierdzi bowiem, że „system obecnych rządów w państwie jest w danej chwili racją stanu, której niktby nie śmiał zmieniać bez obawy gwałtownych wstrząsów wewnętrznych. Państwu tymczasem w okresie kryzysów nie wstrząsów potrzeba, lecz przemyślanych posunięć politycznych i gospodarczych“.

Nie będziemy spierali się z „Dziennikiem Poznańskim“ o to, jaki cel miały konferencje b. premjerów rządów pomajowych. Nawet chcemy wierzyć, że pismo to, jako organ prorządowy, ma w tej sprawie informacje ścisłe. Ale to nas bynajmniej nie zwalnia od obowiązku zwrócenia uwagi na naiwność przesłanek jego rozumowania. Pismo ziemian wielkopolskich, a jednocześnie urzędowy organ miejscowej sanacji, zdaje się nie rozumieć tej elementarnej prawdy, że między systemem rządzenia a stosowanemi przez niego metodami istnieje jak najściślejszy przyczynowy związek. Nie można sobie wyobrazić dyktatury, rządzącej państwem przy pomocy metod parlamentarnych, jak trudny jest do pomyślenia system parlamentarny, uciekający się do metod dyktatorskich, chociaż ta druga ewentualność posiada pewne cechy prawdopodobieństwa. Ale dyktatura, która wyrzeka się swych metod, przestaje być dyktaturą. To jest zbyt jasne, aby trzeba było rozwodzić się nad tem szerzej.

Jeżeli więc na konferencjach b. premjerów rządów pomajowych zastanawiano się nad zmianą taktyki, to niewątpliwie myślano także o zmianie systemu. Gdyby jednak nie dopatrywano się związku między jednem a drugiem, to popełniano błąd, którego następstwo nie może być inne, jak tylko głębokie rozczarowanie opinji publicznej, upatrującej, mimo wszystko, w naradach zamkowych zapowiedzi zmiany w stosunkach wewnętrznych.

W naszych warunkach „racja stanu“ polega nie na podtrzymywaniu tego, co już nie da się utrzymać na dalszą metę, ale na dokonaniu zmian, gdy jest to jeszcze możliwe bez wstrząsów i zaburzeń. Później może być gorzej. Cytowane przez „Dziennik Poznański“ głosy „Przełomu“ i „Walki“ powinny mu dać w tym względzie wiele do myślenia...

A. D.

Nowy członek komisji kodyfikacyjnej.

Warszawa. (PAT). P. Prezydent Rzpltej mianował **dra Kazimierza Przybyłowskiego**, profesora uniwersytetu lwowskiego członkiem Komisji Kodyfikacyjnej R. P.

PROF. PORĘBOWICZ HONOROWYM PROFESOREM UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO.

Warszawa, (PAT). Prezydent Rzpltej mianował **dra Edwarda Porębowicza**, emerytowanego profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie **profesorem honorowym** na wydziale humanistycznym tegoż Uniwersytetu.

Dymisja rządu pruskiego.

Berlin, 23 maja. Premjer rządu pruskiego dr. Otto Braun przesłał prezydentowi sejmu pruskiego pismo dymisyjne treści następującej: „Donoszę uprzejmie, że rząd pruski postanowił podać się do dymisji“.

Akcja dywersyjna w Mandżurji

Paryż, (PAT). Donoszą z Dalekiego Wsch. **że siły japońskie w Mandżurji**, składające się ze 4 dywizyj, mają trudne zadanie do spełnienia. Luźne bandy partyzanckie **staczają z niemi zacięte walki i napadają na odosobnione oddziały**, podczas gdy na wschodzie oddziały gen. Ma grupują się wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej. Pomimo to gen. Honio wyraża zadowolenie z obecnego stanu rzeczy. Ma on nadzieję, że wszelki opór przełamany będzie na początku jesieni. Rząd mandżurski utrzymuje, **że wrogie oddziały znajdujące się w północnej Mandżurji są popierane przez rząd chiński**, ażeby wywołać wśród komisji ankietowej Ligi Narodów wrażenie, iż opór stawia miejscowa ludność. Dlatego też życzeniem władz mandżurskich jest ażeby komisja ankietowa wyjechała jak najprędzej. Część komisji opuści zresztą kraj prawdopodobnie już we środę, kierując się na Dairen, a później na Pekin. 5 osób ze składu komisji wyjechało wczoraj samolotem do Cicikaru, skąd pragnie dostać się do Błagowieszczeńska z zamiarem przebycia Amuru w celu odbycia konferencji z gen. Ma.

Desygnowany premjer japoński szuka kontaktu z opozycją.

Tokio. (PAT). Desygnowany na premjera Saito zwrócił się do ministra Wakatsuki, proponując mu wstąpienie do nowego rządu. Saito jest również za współpracą ze stronnictwem Minseito, które po dymisji min. Wakatsuki w grudniu ub. r. przeszło do opozycji. Z uwagi na komplikacje w obecnej sytuacji politycznej, przewiduje się, że **dla utworzenia nowego rządu potrzeba będzie conajmniej jednego tygodnia czasu.**

Tragiczny lot dziennikarza — fotografa.

Londyn, PAT. Przelot Emilji Earhart wywołał pośrednio katastrofy, w której zginął znany lotnik Clarce i popularny w Londynie fotograf prasowy dziennika ilustrowanego **„Daily Sketch“** Barton, która **na zlecenie swego dziennika poleciał do Irlandji**, celem dokonania zdjęć Emilji Earhart. Po sporządzeniu licznych fotografij na miejscu, Barton udał się śpiesznie z powrotem do Londynu, **aby oddać zdjęcia redakcji swego dziennika**, która pragnęła je umieścić jeszcze w dzisiejszym rannym numerze. Nad Kanałem Irlandzkim, **aparat wskutek mgły stracił drogę i znalazł się nagle nad północną Szkocją**, gdzie wskutek burzy **musiał przymusowo lądować w miejscu, nie nadającem się do lądowania.** Samolot uległ katastrofie. Barton został zabity na miejscu, Clarce wskutek odniesionych ran skonał pół godziny później. Prawie wszystkie fotografje uległy zupełnemu zniszczeniu.

PO ODNIESIONYM SUKCESIE LOTNICZYM.

Londyn, (PAT.). Słynna lotniczka Earhart uzależnia swój pobyt w Anglii od wiadomości z N. Jorku. Ma ona nadzieję wziąć udział w odbywającym się obecnie kongresie lotników transoceanicznych w Rzymie. Dziś będzie ona gościem instytutu dziennikarskiego, który wydaje na jej cześć bankiet z udziałem ambasadorów amerykańskiego i francuskiego oraz sekretarza stanu Simona.

Nowy gabinet belgijski.

Bruksela, 23 maja. Premjer Renkin utworzył dziś nowy rząd belgijski, w którym oprócz prezydjum obejmie również tekę ministra skarbu. Ministerstwo spraw zagranicznych pozostaje nadal w rękach Hymansa. Ministerstwo obrony narodowej obejmuje Crokaert, który jest zwolennikiem francusko-belgijskiego układu wojskowego.

ZUCHWAŁE OSZUSTWO W PRADZE.

Praga, PAT. Aresztowano tu dwóch fałszerzy, którzy podając się za przedstawicieli znanego fabrykanta obuwia Bata a nawet jeden z nich za samego Bata, wyłudzili w dwóch firmach około miljona koron czeskich.

Tajemnicze samobójstwo w pociągu zakopiańskim.

Zakopane, 23. 5. PAT. W pociągu osobowym Zakopane—Kraków, wychodzącym stąd o godzinie 8-mej rano, w jednym z przedziałów znaleziono dzisiaj między stacjami Jordanów — Sucha zimne już zwłoki jakiegoś mężczyzny, który odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Stan zwłok wskazywał na to, że denat musiał popełnić samobójstwo na przestrzeni Zakopane—N. Targ. Znalezione przy zwłokach dokumenty stwierdziły, że zmarłym jest Stanisław Gutman, urzędnik Oddziału Banku Polskiego w Łodzi. Powód samobójstwa nieznany.

Fałszerz książeczek P.K.O.

Pobrał na nie kilkanaście tysięcy złotych.

Starogard. (PAT). Z Tucholi donoszą o **aresztowaniu tam niejakiego Konrada Muzoffa pod zarzutem fałszowania książeczek P. K. O.**, zapomocą których pobrał on z różnych urzędów pocztowych **kilkanaście tysięcy złotych.** Przy aresztowanym znaleziono również **fałszywą legitymację poselską**, którą legitymował się na dworcach, otrzymując wolne jazdy kolejami.

GWAŁTOWNA BURZA W POZNANIU.

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.). W nocy z soboty na niedzielę nad Poznaniem przeszła silna burza z ulewą. Burza wywróciła wiele drzew i słupów telegraficznych. Przed burzą upał dochodził do trzydziestu kilku stopni w cieniu.

OFIARY WISŁY.

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.). W niedzielę utonęło w Wiśle w Warszawie 4 ludzi, w tem dwu studentów politechniki.

Z ZABAWY — DO WIĘZIENIA.

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.). Przy ulicy Przejazd 12 w centrali związków zawodowych przy Bundzie policja aresztowała podczas zabawy 18 osobników, oskarżonych o działalność komunistyczną.

AUDJENCJE W WATYKANIE.

Citta del Vaticano, PAT. Ojciec Św. Pius XI przyjął na prywatnej audjencji **ks. Piotra Stacha**, dziekana wydziału teologicznego uniwersytetu lwowskiego.

O czem piszą inni?..

Po likwidacji francuskiej misji

W związku ze znanym komunikatem P. A. T. o likwidacji francuskiej misji wojskowej w Warszawie, pisze „Dziennik Wileński“:

„Sytuacja misji francuskiej w Warszawie nie była łatwa, była często wprost drażliwa, dość wspomnieć grubijańskie wyskoki niektórych organów prasy, jakoteż niektórych polityków w stosunku do wielkiego bohatera Francji i wielkiego, zasłużonego przyjaciela Polski — gen. Weyganda, dość wspomnieć demonstracyjną nieobecność przedstawicieli Polski podczas pogrzebu marszałka Focha. O innych, drobnych, ale dokuczliwych ukłuciach szpilką wolimy zamilczeć. Tylko dzięki niezwykłemu taktowi misji, udało się do ostatka zachować stosunki poprawne, z pozorami serdeczności.

Niestety zachodzą inne jeszcze okoliczności, natury politycznej, które przyjaźń francuską narazić musiały na ciężką próbę. Podczas gdy Francja w głębokiem zrozumieniu sytuacji politycznej popiera Małą Ententę, Polska nawiązuje stosunki z największym wrogiem Czechosłowacji i Jugosławji. Gdy Mussolini wygłasza swą pamiętną mowę, pobrzękując szabelką w stronę Francji — Polska wysyła swego ministra spraw zagranicznych do Rzymu i wkrótce po tem, z nadzwyczajnemi honorami, demonstracyjnie przyjmuje min. Grandi'ego. Nawet obecnie, gdy Włochy wyraźnie i otwarcie wypowiedziały się za rewizją traktatów, nie zaniechano wysyłania i przyjmowania różnych nawpół wojskowych delegacyj, nadając tym czysto prywatnym imprezom pozory oficjalnych wystąpień.

Nie można się dziwić, że podobne postępowanie musiało we Francji dużo krwi napsuć i ostudzić początkowo szczere sympatje dla Polski. Wyrazem tego były pamiętne słowa, które padły w Izbie francuskiej, a które zdecydowała się powtórzyć nawet nasza półurzędowa „Gazeta Polska“: **„Dla Polski Pilsudskiego — ani grosza“** — „pas un sou“. W ślad za tem nastąpiło demonstracyjne niemal pominięcie Polski w sprawie projektowanej Unji Dunajskiej“.

Odchodzą „samuraje“.

Korespondent „Nowego Dziennika“ pisze o odejściu gen. Norwid-Neugebauera z urzędu min. robót publicznych i o zemerytowaniu b. min. Knolla.

„Trudno — pisze — na jedną chwilę przypuścić, że minister Norwid-Neugebauer odszedł tylko dlatego, że był niepopularny w sferach przemysłowo-handlowych. Niepopularność jest może najmniejszym atutem przeciwko jakiemukolwiekbądź dygnitarzowi w kraju. Nikt zresztą z odchodzących nie ujawnia przyczyny dymisji. Może powie coś na ucho najbliższemu przyjacielowi, może w duszy pozostanie głęboki żal i uraza, ale wobec opinji publicznej, wobec świata politycznego ludzie nowego regime'u **odchodzą jak samuraje japońscy, wznosząc okrzyki na cześć wodza.**

Prasa opozycyjna dziwić się czasem będzie, czemu opuścił stanowisko kierownicze w „Strzelcu“ major Kierzkowski, czemu odszedł nagle tak oddany sanacji wiceprezes Banku Rolnego, Anusz. Dlaczego w dalszym ciągu stanowisko pierwszego wiceprezesa Banku Rolnego objął były wiceminister Stamirowski, a nie były poseł Anusz? Nie znajdzie jednak odpowiedzi na wszystkie zapytania, to są spory wewnętrzne, nie są to rzeczy do ujawnienia przed opinją publiczną.

Zarzucają Knollowi, że nie dowiedział się w porę o unji celnej austro-niemieckiej, że zachował zbyt bierną pozycję w okresie, gdy możliwa była jeszcze ruchliwość na placówce w Berlinie, ale są to zarzuty domniemane. Nikt nigdy publicznie, ani urzędowo nie wyjaśnił, dlaczego młody jeszcze były wiceminister spraw zagranicznych poseł w Rzymie, w Berlinie, w Moskwie i Angorze, Roman Knoll, nagle został przeniesiony w stan spoczynku, dlaczego urwała się nić jego karjery, dlaczego otworzył kancelarję adwokacką. Ludzie bowiem obecnego regime'u odchodzą milcząc, a wobec przeciwników sanacji, w najkrytyczniejszych chwilach rozterki wznoszą okrzyki na cześć swego wodza“.

Socjaliści a Stron. Ludowe.

P. P. S. urządziła zebranie przedstawicieli socjalistycznych stronnictw w Polsce, które należą do II. Międzynarodówki. Są to prócz P. P. S.: żydowski „Bund“, Niemiecka Soc. Partja Pracy i Ukraińska S. D. Na tem zebraniu przyjęto jakąś uchwałę o dążeniu do rządu robotniczo-włościańskiego. Rozchodzą się jednak głosy prasy co do jej znaczenia. Gdy „Robotnik“ daje do zrozumienia, że to oznacza rząd socjalistów wraz ze Stronnictwem Ludowem, bundowska „Folkscajtung“ twierdzi, że ta uchwała „wyklucza udział Witosa“.

„Mamy — pisze „Nasz Przegląd“ — do czynienia z typową komedją pomyłek, polegającą na tem, że socjalistyczne stronnictwa mniejszościowe występują w roli figurantów, żyrujących wstydliwie zamierzenia Centrolewu, przemalowanego na likwidatora ustroju kapitalistycznego“.

Rozbijacze emigracji.

„Narodowiec“ z Lens we Francji piętnuje rozbijacką robotę wysłanników sanacji wśród emigracji polskiej we Francji.

„Ból i smutek — pisze — za te swary, wniesione nam na wychodźtwo przez ludzi, którzy od pierwszej chwili nie myśleli o Polsce jeno o swoich wpływach. Szli od jednego obozu partyjnego do drugiego i wszędzie szczuli, ryli, w pogoni za wpływami, za karjerą, władzą i subwencjami.

Wszelkimi środkami chcieliby dojść do władzy i wpływów nad wychodźtwem, choć to byłoby ciosem dla Polski, ciosem dla wychodźtwa i zatraceniem jego największych wartości i najlepszych zdobyczy“.

Polityka zdrowych nerwów.

Po wyborach w Niemczech i we Francji. — Nikomu nie spieszy się do władzy. — Gra na zwłokę i jej motywy. — Ostrożny kurs Herriota. — Rola Paul-Boncoura. — Tardieu organizuje centrum. — Atmosfera spokoju i rozwagi we Francji.

Po długotrwałym, ożywionym, nieraz gwałtownym okresie wyborczym następuje w Niemczech i we Francji okres konstytuowania się nowych ciał ustawodawczych, tworzenia nowych gabinetów (wybory pruskie sprawiły, że zanosi się również na daleko idące zmiany w rządzie Rzeszy). W kwietniu i z początkiem maja przemówiły społeczeństwa. Obecnie na tej podstawie politycy i stronnictwa poczynają rozgrywać między sobą nową partję.

I tu zauważyć można moment bardzo charakterystyczny. Partje w okresie wyborczym wytężają wszystkie swoje siły, aby dojść do władzy. W zasadzie więc powinno by się im spieszyć do władzy po rozegraniu batalji wyborczej. Tymczasem nic podobnego. Stronnictwa — zarówno niemieckie, jak i francuskie — czekają z bronią u nogi, obserwują przeciwników, wysyłają najwyżej patrole dla zbadania sytuacji. Taktyka w Niemczech i we Francji jest podobna, ale motywy są zgoła odmienne.

W Niemczech na przewlekanie się gry partyjnej wpływają antagonizmy polityczne, brak zaufania, obawa przed odpowiedzialnością, zakulisowe intrygi. Przywódcy polityczni we Francji zachowują rezerwę, aby oddalić się od zgiełkliwej atmosfery wyborczej, zorganizować swoje szyki, wysłuchać głosów strony przeciwnej, pozwolić dojrzeć sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej. Zwłoka w Niemczech ma pod wielu względami charakter anarchiczny, kryć może w swoich fałdach najrozmaitsze niespodzianki. Zwłoka we Francji wypływa z rozwagi, ma charakter kostrukcyjny.

Historja współczesna cierpi na nadmiar treści, wydarzeń, trudności. Świat zbiera codziennie żniwo bogatych i ciężkich doświadczeń, a politycy stają się powolni i ostrożni, tracą skłonności do iluzji.

Osiem lat temu, w maju 1924 r., zwycięski kartel lewicy francuskiej z radośnie rozwiniętemi sztandarami szturmował do okopów rządowych i światu całemu rzucał swoje hasła. Dziś wielkie stronnictwa francuskie — radykali, socjaliści, centrum, prawica — rozmyślnie odkładają swoje decyzje, nie ogłaszają swojej marszruty, zostawiają pierwszeństwo innym.

Socjaliści stali się znacznie bardziej pojednawczy i mniej doktrynerscy. Herriot, który o ile tylko zechce będzie premjerem, po wyborach zrazu unikał wywiadów, potem wypowiadał się ogólnikowo, wreszcie wysunął na front senatora Paul-Boncoura, który po wystąpieniu z partji socjalistycznej, nie należy do żadnej grupy i solidaryzował się z jego ostrożnemi tezami. Wynika z nich, że w najważniejszych problemach międzynarodowych, rozbrojenia i odszkodowań o ile o Francję idzie, zmian zasadniczych nie będzie, zajdą jedynie korektury ilościowe. W sytuacji wewnętrznej żadne mosty — wiodące na prawo czy na lewo — nie zostały zerwane. Z kooperacji między Herriotem a Paul-Boncourem wynika, że ten ostatni powołany jest do odegrania ważnej roli. Dotychczasowy premjer, szef większości Andrzej Tardieu, zwykle agresywny i zaborczy, zachowuje się również bardzo powściągliwie i rezerwuje sobie wszystkie możliwości.

Francja, politycy i stronnictwa, mają zdrowe nerwy. Nie spieszą się, umieją czekać — i obliczać. Chłodna atmosfera zbliżających się rokowań o utworzenie nowego rządu czyni raczej wrażenie przyciszonej rzeczowej konferencji przedstawicieli wielkich koncernów, niż efektownej kontrowersji ludowych trybunów.

Równocześnie dokonywa się logicznie i sprawnie organizacja życia mającej się zebrać Izby Deputowanych. Wyciąga się wnioski z doświadczeń. Wprowadza się więcej prostoty i logiki w dość zawiły mechanizm frakcyj parlamentarnych. Na drodze tak dodawania, jak odejmowania przetwarza się formy dotychczasowe, tworzy się nowe. Na prawicy grupa Marina podzieli się na dwie części, z której jednak pozostanie przy starym przywódcy, zwalczającym gwałtownie lewicę, a druga kompromisowa utworzy nową frakcję. Grupy centrowe reorganizują się i łączą, a przywódcą ich będzie prawdopodobnie Tardieu. Najbardziej lewa z tych grup t. zw. „lewica radykalna“ podzieli się na dwie części, z których jedna pozostanie w centrum, a druga będzie współdziałała z radykałami. Znaczna część niezależnych lewicowców wstąpi do radykałów, a zbliżone do siebie grupy republikańskich socjalistów i francuskich socjalistów zapewne połączą się. Wreszcie niezależni komuniści pozostawać będą w orbicie wpływów socjalistycznych.

Polityka zdrowych nerwów, logiki i trzeźwego rozsądku, uprawiana we Francji, pozwala spodziewać się dobrych rezultatów na przyszłość.

W. J.

Oświadczenie Herriota.

Paryż. (PAT). Na łamach dziennika „Le Democrate“ Herriot publikuje artykuł, w którym oznajmia m. in., że grupa radykałów społecznych w Izbie Deputowanych zgodnie z ostatnim planem, liczyć będzie przeszło 160 członków. Zdaniem Herriot'a należy przewidywać, że nastąpią znaczne zmiany we wszystkich ugrupowaniach bądź na lewicy, bądź na prawicy. Co do przywódców stronnictwa radykalnego, to gotowi oni „natychmiast po otrzymaniu votum zaufania, dać dowody wielkiego rozsądku“. Herriot zaznacza dalej, że Francja rzadko kiedy znajdowała się w tak poważnej sytuacji, zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej. Kraj będzie musiał otrzymać silny rząd, oparty na znacznej większości republikańskiej. Francja będzie musiała znieść straszliwe ataki w najbliższej przyszłości. Już teraz istnieją oznaki pewnych zatrważających manewrów.

———o———

„I. K. C.“ i „Polonia“.

Nie ucichła jeszcze głośna sprawa: „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ — A. Nowaczyński, a już wynikła nowa: „I. K. C.“ — „Polonja“, pozostająca, zresztą, z pierwszą w bardzo ścisłym związku.

W ubiegłą sobotę sąd okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę o oszczerstwo, wytoczoną przez naczelnego redaktora „I. K. C.“, posła Dąbrowskiego przeciwko redakcji „Polonji“ z powodu zamieszczonych przez nią artykułów, zarzucających wydawnictwu „I. K. C.“ że zabiegało o subwencję przemysłu górnośląskiego, a gdy te zabiegi i pertraktacje przedłużały się, o zamieszczenie szeregu napastliwych artykułów, atakujących przemysł górnośląski, którą-to metodę scharakteryzowała „Polonia“ jako uprawianie szantażu.

Rozprawa sobotnia, według informacyj „I. K. C.“, zakończyła się zasądzeniem redaktora odpowiedzialnego „Polonji“, p. Wesołowskiego, na dziesięć dni aresztu, sąd bowiem — jak pisze „I. K. C.“ — uznał go winnym zarzucanych mu oszczerstw oraz stwierdził, że przeprowadzenie dowodu prawdy nie udało się oskarżonemu.

Z wyroku tego „Il. K. C.“ wyciąga ten wniosek, że „burzy on główny filar całego gmachu kłamstw i oszczerstw przeciwko nam skierowanych“ i przypomina, że zarzuty dotyczące przemysłu górnośląskiego, podnoszone były także na procesie warszawskim.

W zupełnie innem świetle i to nie tylko przebieg rozprawy krakowskiej, ale i wyrok przedstawia druga strona — „Polonja“ katowicka.

Przedewszystkiem przypomina, co zarzucała „I. K. C.“ jeszcze w r. 1929:

1) „Krak. Kurj. Ilustr.“ zabiegał bardzo usilnie o przyznanie mu przez tutejszy wielki przemysł stałej miesięcznej subwencji w kwocie około 18 tys. złotych, oraz pewnej znacznej ilości węgla, dla t. zw. „Pałacu Prasy“.

2) że w tej sprawie pertraktowano m. in. z p. senatorem Z. Przybylskim, jednym z dyrektorów „Górnośląskiego Zw. Przemysłowców Górniczo-Hutniczych“ w Katowicach,

3) że p. senator Przybylski oburzony podnoszeniem żądań „Krak. Kurjera Ilustrowanego“ i stosowaną na przemysł presją przez umieszczanie w „Krak. Kurj. Ilustr.“, w momencie przewlekania się pertraktacji, złośliwych napaści na przemysł śląski, nazwał postępowanie „Krak. Kurj. Ilustr.“ szantażem,

4) że działający w tej sprawie pośrednik p. J. H., opierając się na fakcie spełnienia powierzonych mu starań, skarży sądownie „Krak. Kurjer Ilustrowany“ o należną a pisemnie przez „Krak. Kurj. Ilustrowany“ jemu przyznaną prowizję w kwocie zł. 30.000, — (trzydziestu tysięcy złotych),

5) że p. M. T. K. działający w tej sprawie również jako przedstawiciel „Krak. Kurjera Ilustrowanego“ ma regres do tego wydawnictwa o prowizję w umówionej wysokości 3 proc. ogólnej sumy subwencji,

6) że p. dyr. D. działając w imieniu wydawnictwa „Krak. Kurjera Ilustrowanego“ proponował p. J. H. w obecności świadków, osiem tysięcy złotych, tytułem „odczepnego“.

Przypomniawszy te zarzuty, powołuje się następnie „Polonja“ na zeznanie dr. Zygmunta Przybylskiego, naczelnego dyrektora związku górniczo-hutniczego, oraz b. senatora z B. B., który prowadził rokowania z przedstawicielami „I. K. C.“. Dr. Z. Przybylski stwierdził w sądzie, że zarówno przed pertraktacjami, jak i po ich zerwaniu, ukazywały się w „I. K. C.“ artykuły, atakujące przemysł i przemysłowców górnośląskich. W toku pertraktacyj ataki te ustawały, powtarzały się natomiast w czasie przerw. Świadek odniósł wrażenie, że w ten sposób „I. K. C.“ chciał wpłynąć na przyspieszenie i załatwienie tej sprawy. Dodał przytem dr. Przybylski, że w czasie pertraktacyj mógł powiedzieć, iż uważa to za szantaż, albowiem artykuły, atakujące w momencie przerw w pertraktacjach, nie były przypadkiem.

Na podstawie rozprawy sądowej „Polonja“ dochodzi do wniosku, że zarzuty, stawiane przez to pismo „I. K. C.“, były w całej pełni usprawiedliwione, i wyjaśnia, że sąd w Krakowie odrzucił skargę wydawców „I. K. C.“ przeciwko „Polonji“ o oszczerstwo, a skazał redaktora Wesołowskiego jedynie na 100 zł. grzywny za obrazę formalną, jakiej się dopatrzył w jednym z artykułów, zamieszczonych w „Polonji“.

Jak widzimy, obie strony nie tylko różnie komentują wyrok, ale nawet jego sentencję podają w różnem brzmieniu. Różnica jest tak zasadnicza, że powinna być wyjaśniona.

Nowy sejm pruski.

Przyszły tydzień, w którym utworzy się sejm pruski, przyniesie niewątpliwie doniosłe pociągnięcia w polityce wewnętrznej Prus i Rzeszy a także i pewne niespodzianki. Obrady sejmu pruskiego zapowiadają się bardzo burzliwie. Na pierwszy plan wysuwa się sprawę wyboru nowego prezydenta sejmu. Stanowisko to pragnęliby zdobyć narodowi socjaliści, co im zresztą przysługuje, jako najsilniejszej partji w sejmie. Najprawdopodobniej zdołają oni przeforsować swą kandydaturę, gdyż centrum, zdaje się, nie będzie czyniło specjalnych trudności.

Dyskusja nad wyborem prezydenta sejmu pociągnie za sobą dyskusję nad całym problemem przyszłej konstelacji politycznej w Prusiech, a więc wybór nowego premjera i utworzenie nowej koalicji rządowej w Prusach. Wybór prezydenta sejmu jest dlatego tak ważny, gdyż prezydent jest członkiem t. zw. „kolegjum trzech“, które według konstytucji, ma prawo rozwiązać sejm według własnego uznania. Do kolegjum tego, prócz prezydenta, należy również i premjer pruski i prezydent pruskiej rady państwowej. Gdyby więc hitlerowcom udało się zdobyć nietylko stanowisko prezydenta, ale i premjera, wówczas posiadając większość w kolegjum, mogliby łatwo doprowadzić w każdej stosownej dla siebie chwili do wyborów w Prusach.

———o———

Ks. Saito premjerem.

Z Tokjo donoszą, że Mikado zawezwał do siebie byłego gubernatora Korei ks. Saito i powierzył mu misję utworzenia nowego rządu. Saito przyjął misję, przyczem spodziewają się utworzenia gabinetu w ciągu dnia jutrzejszego. W Londynie komentują ten fakt, jako zamiar powołania rządu silnej ręki, celem skutecznego opanowania sytuacji, zwłaszcza w wojsku.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzeczplitej

Ku czci Ojca św.

W niedzielę, w „Dolinie Szwajcarskiej“ w Warszawie odbyła się uroczysta akademja **celem uczczenia 10-tej rocznicy koronacji Ojca Św. Piusa XI**, urządzona przez młodzież szkół zawodowych i wieczorowych dokształcających oraz przez młodzież pozaszkolną. Na akademji był obecny ksiądz nuncjusz Apostolski Marmaggi, duchowieństwo, młodzież szkolna, harcerze, oraz delegacje stowarzyszeń społecznych i religijnych. Na program akademji złożyły się popisy wokalno-muzyczne w wykonaniu stowarzyszenia młodzieży polskiej i harcerzy. W imieniu zebranej młodzieży złożył hołd Ojcu Św. p. Kazana. Na zakończenie akademji orkiestra zakładu św. Antoniego odegrała hymn narodowy i marsza papieskiego.

Hołd Polek dla Ign. Paderewskiego.

Rada narodowa Polek na swem dorocznem walnem zebraniu, odbytem w d. 19-go b. m. w Warszawie uchwaliła wysłać do Ignacego Paderewskiego **telegram z wyrazami podzięki i uznania za jego mowę, wygłoszoną w Nowym Jorku w obronie Pomorza i nienaruszalności granic Polski.**

Przed 1-ym Kongresem Eucharystycznym

Diecezji Sandomierskiej

Ks. W. Jasiński Biskup Ordynarjusz Diecezji listem pasterskim z dnia 16 tutego br. zapowiedział zwołanie **Pierwszego Kongresu Eucharystycznego Diecezji Sandomierskiej** w Radomiu w dniach 5—7 **czerwca**. W miarę zbliżania się Kongresu Komitet Wykonawczy, któremu powierzono prace przygotowawcze wykańcza i konkretyzuje prace, aby jak najstaranniej i w najdrobniejszych szczegółach przygotować tę wielką uroczystość diecezjalną. Prace Komitetu Wykonawczego prowadzone są za pośrednictwem Komisyj: myzycznej, żywnościowej, budowlanej, dekoracyjnej, mieszkaniowej, prasowej, referatowej. porządkowej i nabożeństw.

Prace nad przygotowaniem Kongresu postępują bardzo szybko i Komitet jest przekonanym, iż Pierwszy Kongres Eucharystyczny Diecezji Sandomierskiej pod każdym względem wypadnie dobrze, godny wielkiego zadania jakie wziął na swe barki, oddania hołdu Chrystusowi Panu utajonemu w Najświętszym Sakramencie.

Powrót gen. Sikorskiego.

Generał Władysław Sikorski powrócił onegdaj do Warszawy. Gen. Sikorski przebywał ostatnio w Wersalu, gdzie, korzystając z zaofiarowanych mu ułatwień **teoretycznie i praktycznie studjował zagadnienia przyszłej wojny.**

Echa napadu na prof. Bartla.

Uchwała głównego zebrania profesorów politechniki lwowskiej, wyrażająca oburzenie z powodu brutalnej napaści na prof. Bartla, **została mu zakomunikowana przez specjalną delegację**. wybraną przez ogólne zebranie profesorów. a złożoną z 5-ciu seniorów grona profesorskiego pod przewodnictwem rektora.

Pozatem **związek studentów dublańczyków** podał do publicznej wiadomości, że nie ma nic wspólnego z napadem i potępia czyn obrzucenia jajami prof. K. Bartla.

Olbrzymi pożar w Wilnie.

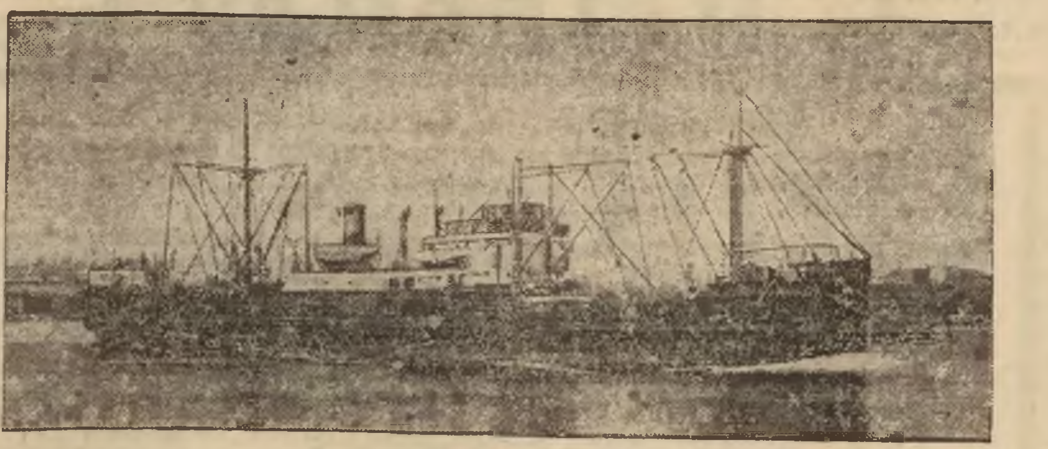
13 zbiorników wyleciało w powietrze.

W niedzielę wieczorem z okien Olejarni Kurlandzkiej w Wilnie ukazały się płomienie ognia, który w krótkim czasie przedostał się na dach fabryki. Na miejsce pożaru przybyła policja i straż ogniowa. Ogień przedostał się do sali maszyn i tłoczarń oleju. Ponieważ wnętrze tej części budynku było przesycone olejem, ogień rozszerzał się dalej i objął wyższe piętra, dochodząc do strychu, gdzie znajdowały się **materjały szybkopalne.** Ze względu na rozszerzający się pożar, zawezwano kompanję saperów i piechoty. Ogień objął zbiorniki oleju, znajdujące się w podwórzu. **Niebawem groźny żywioł przedostał się do głównego zbiornika.** Po upływie paru minut słyszano **ogłuszający huk i ujrzano olbrzymi słup ognia, wybuchający w górę.** To główny zbiornik wyleciał w powietrze. W odstępach kilkuminutowych **wyleciały w powietrze pozostałe zbiorniki mniejsze w liczbie 13.** O godz. 9-tej rano w poniedziałek straże pożarne pracują jeszcze na miejscu nad umiejscowieniem ognia. W czasie swej pracy trzech **strażaków odniosło ciężkie rany, jeden uległ ciężkiemu zatruciu gazami**, inny upadł ze znacznej wysokości, **doznając pęknięcia czaszki.** Pozatem rannych jest dwóch żołnierzy.

———o———

ZMIANY W ADMINISTRACJI. Stanisław **Michałowski, starosta powiatowy w Przemyślu**, został zwolniony z zajmowanego stanowiska i mianowany naczelnikiem wydziału w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku z poruczeniem funkcji wicewojewody. Adam Remiszewski, **starosta powiatowy w Przeworsku**, mianowany został starostą w Przemyślu.

Niemiecki okręt handlowy „Gauss“



uległ w czasie burzy katastrofie przy wybrzeżach Portugalji. Załoga w liczbie 20 ludzi, z trudem została uratowana przez miejscowych rybaków.

Krwawe wypadki w Lubli

Otrzymaliśmy następujący list:

Podpisany, jako poseł okręgu, do którego należy wieś Lubla, na wieść o wypadkach, jakie miały miejsce w dniu 15 maja 1932 r., natychmiast udałem się na miejsce, i jak najdokładniej i najsumienniej na podstawie opowiadania najstarszych i najpoważniejszych gospodarzy, już to na podstawie opowiadania dwóch akademików, naocznych świadków, a nadto na podstawie własnej znajomości stosunków, stwierdziłem co następuje:

Cały artykuł w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z daty 19 maja 1932 r. pod tytułem „Bunt pod cieniem Zielonego Sztandaru“, jest tendencyjnie i nieprawdziwie napisanym. Przedstawia on chłopów w Lubli jako jakichś wywrotowców.

A więc nieprawdą jest jakoby nauczyciel miejscowy p. Klimek prowadził wywrotową robotę. gdyż nie zajmuje się on wcale życiem politycznem wsi. Ludność Lubli należała oddawna do Stronnictwa „Piasta“; jest to wieś stosunkowo nawet zamożna jak na dzisiejsze stosunki, ludność politycznie uświadomiona i spokojna.

Nie prawdą jest, by krytycznego dnia tłum ze Sztandarem ruszył pod dwór, gdyż sztandar zabrano z domu ludowego, który leży obok kościoła, żadnych okrzyków ani pieśni antyrządowych nie było. Nie prawdą jest, by policja pertraktowała z tłumem i za oddanie sztandaru miałaby zezwolić na przedefilowanie, by się za to spokojnie rozeszli. — Nikt policjantów nie bił, nikt z tłumu nie strzelał, nikt cegłami jak donosił „Pat“ nie rzucał — na tej drodze nawet kamieni nie ma. Ludność była uzbrojona w książki do nabożeństwa.

Nikt żadnego policjanta nie ranił, o tych rzekomych ranach powiedziałyby coś mury dworku w Lubli, gdzie się ci panowie po dwukrotnym ataku na zielony sztandar znaleźli.

Władze winny również stwierdzić, czy bohaterowie tych zajść nie byli zbyt gorliwymi entuzjastami monopolu spirytusowego, gdyż jednego z nich po pogrzebie ofiary, ś. p. Fr. Czernickiego znaleziono w lesie nieprzytomnego, a troskliwi o jego uzbrojenie „wywrotowcy“ zanieśli broń powiatowemu Komendantowi.

Prawdą jest, że Starostwo w Krośnie mimo pisemnego zgłoszenia i dwukrotnej osobistej interwencji, pozwolenia na obchód nie udzieliło, żądając coraz to większej opłaty stemplowej.

Prawdą jest, że ludność przygotowana do obchodu w dniu 15 maja, samorzutnie urządziła pochód na drodze wiodącej do kościoła; na tej drodze zawsze ta sama ludność idzie w pochodzie. gdyż chodzi razem — droga wiedzie przez pola (pustkowie) tak, że ten „wywrotowy“ pochód nikomu nie zagrażał, chyba wierzby przydrożne mogły się niepokoić.

Jedynem znamieniem pochodu to był „zielony sztandar“, arkusz zielonego papieru na kiju, na papierze zaś namalowano kłosy żyta i pszenicy.

Policja zastąpiła tłumowi drogę, przyczem rany od bagnetów odnieśli: Marja Majochowa, Franciszek Głud, Binkowicz Kazimierz i inni. Tłum wołał: „puście nas, chcemy iść do domu“.

Gdy kolbami i bagnetami sztandaru nie zdobyto, rozpoczęto strzelać.

Jeden z policjantów, podobno Proszek z Wiśniowy, przyłożył karabin do piersi ś. p. Franciszka Czernickiego, strzelił — Czernicki padł do rowu.

Całe nieszczęście, że władze, a zwłaszcza policja ma konfidentów, którzy ją w błąd wprowadzają — że wszelkich informacyj zasięga właśnie w tym dworze, a ci panowie z dworu każdy krok chłopów, zmierzający w kierunku zorganizowania swych sił, uważają za robotę wywrotową, każdy okrzyk przeciw sanacji za robotę antypaństwową.

Jan Madejczyk, poseł.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU. W tych dniach odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w serce **dyrektor oddziału Banku Spółek Zarobkowych w Kielcach, Jan Płóciennik.** Popełnił samobójstwo pod wpływem depresji moralnej; pozostawił on 2 listy: jeden do żony, drugi do dyrekcji banku.

TRAGICZNE SKUTKI ZABAWY NA ULICY. Na ul. Kościuszki w Katowicach, bawiący się piłką. 6-letni Fischer Robert, przez nieuwagę wpadł pod tylne koła przejeżdżającego samochodu miejskiego skrapiającego ulicę. **Tylne koła samochodu przejechały dziecko w pasie.** W drodze do szpitala, dziecko zmarło.

ZNOWU FAŁSZYWE 5-ZŁOTÓWKI. W Poznaniu aresztowano pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych 5-złotówek Pelagję Pawlicką z Poznania. Udowodniono jej puszczanie w obieg fałszywych 5-złotówek w trzech wypadkach.

Ks. Metropolita w Makowie Podhal.

Z Makowa piszą nam: — W dniach od 19 do 22 b. m. odbyła się w Makowie wizytacja kanoniczna, odbyta przez Ks. Metropolitę Sapiehę. Dostojnego Arcypasterza witało odświętnie przybrane flagami miasto, w dniu 19 maja przy trzech bramach imieniem miasta witał Ks. Metropolitę burmistrz p. Skupiński. Przy bramie miejskiej oczekiwały Dostojnego Gościa: Rada miejska. przedstawiciele Towarzystw i Organizacyj społecznych istniejących na terenie miasta. Przy wjeździe do bramy orkiestra Tow. Im. Moniuszki odegrała marsz powitalny. Ks. Metropolita udał się po powitaniu do kościoła parafjalnego. gdzie po wstępnych ceremonjach, wygłosił podniosłe kazanie, którego w skupieniu wysłuchały tysiące wiernych z całej parafji. Po kazaniu odbyła się żałobna procesja za dusze zmarłych parafji makowskiej. Wieczorem powitał Ks. Metropolitę imieniem powiatu wadowickiego przybyły w tym celu do Makowa starosta powiatowy p. Dr. Müller. W drugim dniu pobytu udzielał Dostojny Arcypasterz Sakramentu bierzmowania młodzieży szkolnej i licznym wiernym. W sobotę o godz. 11 zwiedził Ks. Metropolita 7-kl. szk. powsz. w Makowie. Przy wejściu do udekorowanej wstęgami koloru papieskiego sali szkolnej odśpiewał chór szkolny pod kier. naucz. p. K. Mołka „Ecce Sacerdotes“, poczem dyr. szkoły p. Kosiński powitał Go imieniem Grona naucz. i dziatwy szkolnej. W niedzielę po południu, żegnany przez liczne tłumy wiernych. udał się Dostojny Arcypasterz na dalszą wizytację dekanatu makowskiego.

ver.

Z całego świata.

Kongres lotników transoceanicznych.

Na Kapitolu w obecności Mussoliniego, członków rządu oraz korpusu dyplomatycznego nastąpiło w ub. niedzielę uroczyste **otwarcie międzynarodowego kongresu lotników transoceanicznych.** W kongresie bierze udział 30 lotników zagranicznych, reprezentujących 11 państw i 20 lotników włoskich. Po przemówieniu gubernatora Rzymu, zabrał głos Mussolini, witając lotników oraz dając wyraz uczuciom sympatji kongresu **dla nieobecnego Lindbergha i** uczuciom żalu z powodu tragicznego zakończenia lotu węgierskich lotników Endresza i Bitay'a. Mussolini podkreślił, że lotnicy przelatujący oecany **nietylko służą sprawie zbliżenia kontynentów, lecz jednocześnie pracują dla sprawy pokoju.** W imieniu lotników dziękował sir Brown. przyłączając się do wyrazów sympatji dla Lindbergha oraz żalu z powodu zgonu Endresza. Ludność zgotowała lotnikom żywiołową manifestację.

Wyskakiwali z wagonów rozbitego pociągu.

Bliższe szczegóły katastrofy kolejowej, **jaka miała** miejsce pod Saarburg, przedstawiają się w sposób następujący: Express Bazylea—Ostenda zbliżał się normalnie do dworca z dość wielką szybkością. **Nagle wywróciła się lokomotywa wraz z tendrem.** Następny wóz wpadł na lokomotywę i został kompletnie rozbity przez wagon III klasy, w którym znajdowała się pewna liczba żołnierzy, udających się do Metzu na urlop. Wszystkie inne wagony wyszły z szyn. **Linja kolejowa uszkodzona została na przestrzeni 100 mtr. Maszynista pociągu zdołał wyskoczyć na peron,** wskutek czego uniknął poważniejszych obrażeń. **Mechanik został zabity.** Zwęglone zwłoki jego wydobyte zostały z pod lokomotywy. Pasażerowie przeważnie **wyskakiwali z wagonów przez okna,** kilku z nich zostało rannych bądź to przy wyskakiwaniu z pociągu, bądź też przez odłamki szkła.

Według ostatnich informacyj lekko rannych **jest około 20 osób.** Przyczyny wypadku nie są jeszcze dokładnie znane.

———o———

DUCHOWIEŃSTWO LITEWSKIE BEZ PENSJI. Rząd litewski zawiadomił w tych dniach kurję biskupią w Koszedarach, iż wstrzymuje wypłatę pensji ze skarbu państwa duchowieństwu tej diecezji. Jest to zemsta rządu za opozycję katolików w stosunku do rządu.

KATOLIK W PARLAMENCIE JAPOŃSKIM. Katolicy japońscy odnieśli ostatnio znaczny triumf. Oto dnia 22 lutego wybrano na posła do parlamentu w Tokjo katolika Osimę Tarakocinego z Hakodate. Jest to pierwszy katolik, który wchodzi do parlamentu Kraju Wschodzącego Słońca. Wypadek ten ma wielkie znaczenie dla katolicyzmu w tym kraju.

W POSZUKIWANIU GROBÓW AJAKSA I ACHILLESA. Amerykańska eskpedycja archeologiczna, kierowana przez Williama Sęmple i Krola Blagdena z Cincinnati, rozpocznie w najbliższym czasie **prace wykopaliskowe w rejonie dawnej Troji,** przerwane przez wielką wojnę. Ekspedycja spodziewa się znaleść groby Ajaksa i Achillesa.

SMUTNE PAMIĄTKI WIELKIEJ WOJNY. Donoszą z Amiens we Francji, że prace nad odnalezieniem ciał żołnierzy, poległych w czasie wojny w okolicach Peronne, doprowadziły do odnalezienia **114 poległych Francuzów i 186 Niemców,** przyczem zdołano stwierdzić tożsamość 48 żołnierzy francuskich i 168 niemieckich.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza.

Z teatru im. Słowackiego.

„Hau-hau“, komedja w 4 aktach Hodgesa i Percyvala.

Wiosna, maj ubrany słońcem, błękitem nieba i świeżą zielenią — zaprasza mieszkańców miasta na wieś, do lasu. Pełno tam wycieczkowiczów — wszystkie drogi i drożyny, pola i łąki roją się od tych, co cały dzień zgarbieni nad biurkiem czy warsztatem, tęsknią za godziną swobody i świeżego powietrza. Pełno tam więc i proletarjatu i inteligencji — a w teatrze im. Słowackiego — — pusto... Dyrekcja wystawiła niedawno dramat krakowskiego poety, wprowadziła go na scenę — dramat się podobał, ale kasa teatralna nie była z dochodu zadowolona... Więc dyrekcja wystawiła inny dramat — także krakowskiego poety, laureata nagrody państwowej — i sztuka znowu się podobała, ale kasa teatralna znowu nie była z dochodu zadowolona... Wreszcie dyrekcja teatru im. Słowackiego sprowadziła gościa: p. Ludwika Czarnowskiego, wystawiła lekką komedję spółki Hodgesa i Percyvala — i cóż? Kasa teatralna z dochodu premjery znowu nie jest zadowolona... A cóż u licha ją zadowoli?! Różnie o tem powiadają. Jedni twierdzą, że to kino winne, inni — że kawiarnie, że maj śliczny i wonny... a wszyscy zgadzają się na jedno: ceny biletów za drogie!! I cokolwiekby teatr krakowski wystawił i kogokolwiek w gościnę sprowadził — musi się liczyć z kieszenią tych, którzy wypełniają widownię. Mamy entuzjazm dla szlachetnej poezji, pragniemy się emocjonować realizmem sztuk współczesnych i chcemy się śmiać z komicznych typów i kolizji — ale trudno: pusto w kieszeni, jakże ma być pełno w teatrze. Logika prosta — tylko ją trzeba zrozumieć i trzeba się do niej zastosować. A tak: obniżyć ceny — a „pójdzie“ i debiutant i laureat i zagraniczna spółka... Bo — naprawdę — ludzie lubią teatr i chętnie tam pójdą, tylko trzeba im to ułatwić, zwłaszcza, że mamy w Krakowie świetnych reżyserów i aktorów i cokolwiek oglądamy na scenie, zagrane jest zawsze doskonale!

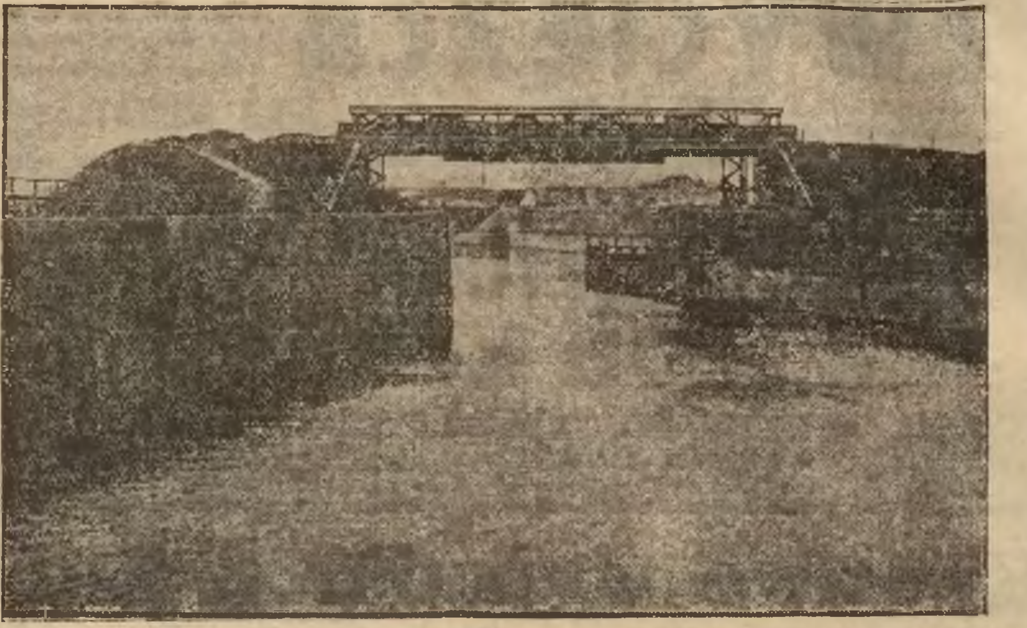
I nawet takie sobie „Hau-hau“ — taka nic nikogo nie obchodząca komedja czy farsa z tym brylantem i kameljami i jednym złotym włosem z fryzury panny Zuzi mogłaby zainteresować i rozbawić widownię: zagrana była znakomicie — tylko trzeba, aby do teatru ktoś chodził...

Pan Ludwik Czarnowski grał starego, byłego prokuratora, Bullivonta. Stworzył typ doskonały w ruchu i sylwecie. W pewnych momentach pozował może na Solskiego w roli Łatki. W każdym razie świetny artysta w tej kreacji przypomniał się Krakowowi w formie pierwszorzędnej — oklaskiwano go więc gorąco i witano owacyjnie. Ten stary, ruchliwy i gderliwy Bullivant miał cichego i flegmatycznego służącego, Ruddocka. Jest to przeciwieństwo Bullivanta — pan J. Leliwa wyczuł doskonale tą istotę roli i stworzył typ najbardziej komiczny w tej farsie, a to przez siłę kontrastu. Spokój, flegmatyczność i senność Ruddocka wywoływały salwy śmiechu. Pełną swobody i wdzięku była gra p. St. Michalaka w roli młodego Ernesta z drogocennym brylantem, a p. R. Hierowski stworzył zajmującą postać tajemniczego gentlemana-włamywacza. Panie: St. Kostecka i M. Bednarska, jako naiwne dziewczęta, miały dużo wdzięku i prostoty. Z epizodycznych ról wyróżnili się pp.: Wł. Staszewski, R. Wroński, H. Modrzewski i K. Utnik.

Reżyserja p. Ludwika Czarnowskiego szła po linji podkreślającej typ rubaszny głównej postaci. Dekoracje p. M. Różańskiego były miłe w kolorze, pomysłowe w układzie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Nad Mozelą wykończono budowę



olbrzymiego kanału. Prace przy tym, długim na 35 km. kanale, rozpoczęto w roku 1929. Przy budowie było zatrudnionych 3.000 robotników. Oddanie kanału do użytku publicznego nastąpi w czerwcu.

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA „Na dworze króla Artura“. — Dowcipny i wesoły film, przedstawiający nam historję niezwykle zabawną i doskonale wyreżyserowaną przez D. Butlera. Trudno streszczać humorystyczną treść tego iście fantastycznego obrazu, który rodowód swój wywodzi od słynnego „ojca amerykańskiego humoru“ — Marka Twaine'a. Nazwisko to bowiem daje pełną gwarancję, że humor będzie solidny, jak widmo znamienitej marki, czyli — niezawodny. Bo wyobraźmy sobie taki, 100-procentowy kalambur historyczny. Amerykanin z XX w. przeniesiony żywcem w epokę V wieku po Chrystusie, w czasy króla Artura i rycerzy Okrągłego Stołu. Jaki arcyśmieszny kontrast: ubranie marynarkowe i sztywny kołnierzyk z krawatką a rycerz zakuty w ciężką zbroicę żelazną, którego trzeba wsadzać na konia przy pomocy jakiegoś dziwacznego dźwigaru! Trudno też, nie śmiać się z tak kapitalnych scen, jak turniej owego rycerza z amerykaninem uzbrojonym w... lasso, lub z widoku rycerzy w zbrojach, wysiadających z nowoczesnych aut pancernych i strzelających z automatycznych rewolwerów! Toteż rozbawiona widownia wybucha raz po raz salwami śmiechu, oglądając efekty groteskowego zestawienia dwóch odległych epok, zapomocą zabawnych anachronizmów. Komizm sytuacyjny, na którym przedewszystkiem ten film polega, nie przeszkodził bynajmniej doskonałej grze czołowego bohatera: Amerykanina zabłąkanego na dwór króla Artura. Postać tę odtwarza znany z brzydoty i dowcipu aktor komiczny. Will Rogers bardzo popularny w Stanach Zjednoczonych A. P. Rogersa zna również Warszawa, gdy będąc wytrawnym „globetrotterem“, w wędrówkach swych zawadził o naszą stolicę w roku 1923. Kto zatem chce zobaczyć ten jedyny w swoim rodzaju film, niechaj spieszy do kina „Wanda“! (A.)

Rzeczy ciekawe.

Kucharz i księżniczka krwi.

Escoffier, kucharz francuski, cieszący się światową sławą, zadedykował swą najnowszą książkę kucharską księżniczce Ingrid, córce szwedzkiego następcy tronu, a również jedną z najsłynniejszych swych kombinacyj kulinarnych nazwał „Filet de Sole a la Princesse Indrig“. Książkę Escoffier'a, noszącą tytuł „Obecna i jutrzejsza kuchnia“, przetłomaczona została na język szwedzki.

W związku z uznaniem i sympatją, jakiej dał wyraz Escoffier, przypisując swą książkę księżniczce Ingrid, wtajemniczeni twierdzą, iż córka szwedzkiego następcy tronu, jest bodaj że najznakomitszą kucharką w Europie. Podobno kilka lat poświęciła księżniczka studjom nad tajnikami sztuki kulinarnej, pod kierownictwem wielu mistrzów gastronomji, wśród których znajdował się również Escoffier.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Do stóp Marji, Królowej Korony Polskiej.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Obraz Panny Łaskawej, Królowej Korony Polskiej w Katedrze lwowskiej powinien być świętością dla całej polski; przed tym bowiem obrazem — w roku 1656 **król Jan Kazimierz złożył uroczyste śluby** swojem i wszystkich stanów imieniem i Bożą Rodzicielkę Królową Polski obrał.

Arcybractwo Królowej Korony Polskiej, zawiązane w roku 1886 we Lwowie w celu zrealizowania niedopełnionych ślubów królewskich, długoletniem staraniem doprowadziło do tego, że pierwszy punkt „Ślubów“ jest spełniony, gdyż święto Królowej Korony Polskiej zostało przez Ojca Św. ustanowione i **cała Polska** obchodzi je wraz ze Świętem Narodowem dnia 3 maja.

Dla upamiętnienia Ślubów królewskich ufundowało Arcybractwo w roku 1904 witraż nad głównym ołtarzem w Katedrze, obecnie zaś czyni starania, by tę „chwilę osobliwą“ składania ślubów uwiecznić na antepedjum — u stóp Królowej Korony Polskiej. Antepedjum ma być odlano ze srebra, które na ten cel zbiera Lwów, „słuszną i sprawiedliwą jest jednak rzeczą“, by do tego wiekopomnego dzieła przyczyniła się Polska cała! Przy dobrej woli nie będzie to sprawą trudną; wszak w wielu domach znajdują się zniszczone lub nieużywane przedmioty ze srebra, dawne monety, różne drobiazgi itp. Niech je rzucą pod stopy Królowej Niebios, a błogą im będzie myśl, że rzecz, która im lub ich drogim osobom służyła, stanie się cząstką obrazu w antepedjum i przez wieki trwać tam będzie jako nieustająca a napewno wysłuchana modlitwa!

Ofiary przesyłać można na ręce Księdza Prałata, Kazimierza Dłurzyńskiego — Lwów, pl. Kapitulny 7.

Literatura.

Uroczystości ku czci Goethiego w Warszawie.

W auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się w niedzielę akademja ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Goethego, urządzona przez uniwersytet warszawski, oraz Warszawskie Towarzystwo Naukowe. Akademja zgromadziła liczną publiczność: młodzież akademicką, przedstawicieli nauki i sztuki; w pierwszym rzędzie zasiadł poseł niemiecki w Warszawie von Moltke, oraz członkowie poselstwa. Na podjum zasiadł w uroczystych szatach senat uniwersytetu. Zagaił uroczystość dłuższem przemówieniem **rektor prof. dr. J. Łukasiewicz**, podnosząc m. in. fakt, że Goethe był członkiem Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. Zkolei **prof. dr. Z. Łempicki** omówił elementy twórczości poetyckiej Goethego, zwłaszcza w obliczu ówczesnej rzeczywistości, poczem przeprowadził porównanie twórczości Goethego i Mickiewicza. Następnie odbyła się część artystyczna. Szereg utworów Goethego recytowali p. E. Solarski i p. Krystyna Ankwiczówna, artyści Teatru Narodowego. Akademję zakończył odczyt **prof. dr. J. Tura** na temat „Goethe jako biolog“.

Sport.

Wyniki niedzielnych zawodów

DWA NOWE REKORDY W SZTAFECIE ustanowili zawodnicy A. Z. S. (Warszawa) osiągając na **3 x 1000 m. czas 7 min. 46 sek.** i na **4 x 400 m.** 3 min. 26.8 sek. A. Z. S. zdobył drużynowe mistrzostwo Warszawy.

MECZ PIŁKARSKI Śląsk polski — Śląsk niemiecki zakończył się nierozegraną 1 : 1 (1:0). Zawody odbyły się w Bytomiu gromadząc 10 tys. widzów.

KOLEJNOŚĆ TABELI LIGOWEJ przedstawia się nast.: 1) Legja 12 pkt., 2) Czarni 9 pkt., 3) Pogoń 8 pkt., 4) Ł. K. S. 7 pkt., 5 Ruch 6 pkt., 6) Garbarnia 6 pkt., 7) Cracovia 5 pkt., 8) Warta 5 pkt., 9) Warszawianka 5 pkt., 10) Polonja 5 pkt., 11 22 p. p. Siedlce 4 pkt., 12) Wisła 2 pkt.

O MISTRZOSTWO KLASY A okręgu krakowskiego grały nast. drużyny: **Wawel—Makami 1:1 (0:1), Legja—Korona 2:0 (0:0), Wisła I b.—Tarnovia 1:0 (0:0), Szczakowianka—Cracovia I b. 4:2.**

W SKŁAD POLSKIEJ DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ, która 29 b. m. spotka się w Zagrzebiu z reprezentacją Jugosławji wchodzą: Otfinowski, Martyna — Bułanow; Kotlarczyk II. — Wilczkiewicz — Mysiak; Riesner — Pazurek — Nawrot — Ciszewski — Bator. Rezerwowi: Koszowski, Szaller i Herbstreich.

ZNAKOMITY WYNIK WŁOSKIEGO BIEGACZA. Zawodnik włoski, **Ludwik Beccali**, na zawodach przedolimpijskich uzyskał znakomity wynik w biegu na 1.500 mtr., uzyskując **czas 3:52,2** sek. Wynik ten jest lepszy o 1 sek. od rekordu olimpijskiego na tym dystansie, należącego do Finna, Larwy.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 24: N. M. Wspomożycielki
Środa 25: św. Grzegorza VII.
Środa 25: wsch. słońca o godz. 4.02 zach o 19.52.

—o—

WSTRZYMANIE RUCHU KOŁOWEGO Z POWODU PROCESJI BOŻEGO CIAŁA. — W związku z odbyć się mającą w dniu 26 maja br. procesją Bożego Ciała, Magistrat zarządza wstrzymanie w tymże dniu wszelkiego ruchu kołowego na ulicach: Rakowickiej Lubomirskiego. Arjańskiej i Lubicz w czasie od godziny 17-tej do godziny 20-tej, oraz na ul. Reformackiej i pl. Szczepańskim w czasie między godziną 17 a 19.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W tygodniu od 14 maja do 20 bm. spędzono na targi: buhaji 158, wołów 55, krów 123, jałówek 135, cieląt 895, owiec-kóz i baranów — nierogacizny 865, razem zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2.149 zwierząt, na konsumcję innych gmin 111 zwierząt, pozostało niesprzedanych 35 zwierząt. Spędy w porównaniu z tygodniem ubiegłym znacznie zmniejszone, tranzakcje mało ożywione, ceny utrzymały się na poziomie cen ubiegłego ny utrzymały się na poziemnie cen ubiegłego tygodnia.

POZBYŁA SIĘ DZIECI. Wczoraj rano jakaś kobieta pozostawiła na ul. Kolctek dwoje dzieci: dziewczynkę lat 5 i chłopczyka l. 2 i zbiegła. Dzieci odprowadził posterunkowy policji do Żłóbka miejskiego a za matką zarządzono pościg.

ZDERZENIE SIĘ DOROŻKI Z AUTOBUSEM. Dorożka powożona przez Władysława Kowalika, wskutek spłoszenia się konia najechała na przejeżdżający miejski autobus; dyszel dorożki wybił w nim jedną szybę nie raniąc na szczęście nikogo.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE KATEDRY WAWELSKIEJ z szczegółowym pokazem jej skarbów sztuki, grobu św. Stanisława, sarkofagów królewskich, wspaniałych kaplic itp. odbędzie się we środę 25 bm. jako III wycieczka wzorowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kierunkiem hist. sztuki Dr. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł., zbiórka o godzinie 3.45 przed katedrą.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Hau-hau“ (nowość).
Środa 25. 5. „Hau-hau“ (ceny zniżony).
Czwartek 26. 5. „Hau-hau“ (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: „Na Sybir“ (Jadwiga Smosarska).
WANDA: „Na dworze króla Artura“.
APOLLO: „Zwycięzca“ (Jean Murat).
SZTUKA: „Pod kuratelą“ (Vlasta Burian).
BAGATELA: „Pat, Patachon i Buster Keaton“.
ADRIA: „X. 27“ (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Tragedja kochanków“ (Ljana Haid).
UCIECHA: „Razzia“ (obława w Paryżu).

—o—

WYSTĘPY TEATRU „QUI PRO QUO“ W „BAGATELI“. Bezustanny śmiech i niemilknące oklaski rozbrzmiewają na arcywesołej pełnej humoru i satyry rewji „Na całego“, która zdobyła sobie ogromny sukces. Wykonawcy w osobach pp. Zofji Terné, J. Winiarskiej, E. Minowicza, J. Borońskiego, L. Laskowskiego na czole całego zespołu tworzą prawdziwy komplet. Tańce przemiłych Tacjanek oraz doskonałych Prokopiakównej i Heinricha zadziwiają publiczność. Rewja „Na całego“ graną będzie tylko do czwartku dnia 26 bm. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od godz. 10—2 popoł. i od 4—9.30 wiecz.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś, jutro i w czwartek pozostanie na repertuarze świetna komedja Hodgesa i Percyvala „Hau-hau“, ciesząca się dużym sukcesem i bawiąca doskonale publiczność. Świetnie zgrany zespół z gościem naszej sceny p. L. Czarnowskim spotyka się na każdem przedstawieniu z serdecznem przyjęciem. W piątek powtórzenie ostatniego dzieła laureata tegorocznej państwowej nagrody literackiej Karola Huberta Rostworowskiego „U mety“, która to sztuka zdobyła pełne uznanie prasy i publiczności, zaś jej wykonanie zdaniem ogółu przynosi chlubę krakowskiej scenie. Wszystkie powyższe przedstawienia dane będą po cenach zniżonych. W sobotę wchodzi na repertuar doskonała komedja L. Lenza „Perfumy mojej żony“, w której pod reżyserją p. L. Czarnowskiego współdziałają pp.: Kostecka, Ludwiżanka, Marcinowska, Burnatowicz, Czarnowski, Szymański.

—o—

Nowa placówka pracy katolickiej.

W ostatnich dniach odbyła się w Pleszowie pod Krakowem uroczystość poświecenia Zakładu sierot, umieszczonego w odnowionym pałacu dawniej hr. Oświecimskich, prowadzonego przez Zgromadzenie domu krakowskiego „Córek Bożej Miłości“ (Instytut Marji, Pedzichów 16). Ceremonii poświecenia Zakładu dokonał Książę Metropolita Sapieha. Po poświeceniu przemówił miejscowy proboszcz ks. Fr. Korzonkiewicz, dziękując Zgromadzeniu „Córek Bożej Miłości“ za zajęcie się losem sierot i za to, że przez ujęcie w swe ręce ginącego już parku i pałacu uratowały od zagłady jedną z drogich nam pamiątek i jeden z najpiękniejszych zakątków pod Krakowem. Park ten jest bowiem jakby pamiątką narodową, bo gościli tu ówcześni właściciele Ks. Ks. Czartoryscy Kościuszkę, idącego z wojskiem na walkę o niepodległość.

50-lecie Zakładu wychowawczego im. ks. Siemaszki

Zakłady wychowawcze im. Ks. Siemaszki w Krakowie obchodziły w niedzielę 22 bm. podniosłą uroczystość 50-lecia istnienia. Wielka sala zakładowa na Prądniku Białym wypełniła się o godzinie 5-tej popołudniu po brzegi uczestnikami uroczystości przybyłymi nietylko z Krakowa ale także z Czerny, gdzie mieści się jeden z trzech Domów wychowawczych. Licznie przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Kwaśniewskim na czele, Księża Misjonarze z Ks. wizytatorem Kryska, proboszcz Kolegjaty św. Florjana Ks. Prał. Niemczewski itd. itd. Na scenie na środku ściany widniał portret założyciela Zakładów — Ks. Kazimierza Siemaszki ozdobiony szarfami o barwach biało-czerwonych i masą kwiecia.

Uroczystość otworzył dyrektor Zakładów **Ks. Seweryn Karolczyk** dziękując wszystkim ofiarodawcom za życzliwość okazywaną wielkiemu dziełu wychowawczemu. „Nie zważając na trudy i kryzys — mówił Ks. dyrektor, idziemy dalej uprawiać rolę dusz i charakterów młodego pokolenia, ku pożytkowi Kościoła i Ojczyzny“. Po odśpiewaniu przez chór „Echa“ trzech pieśni pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego, zaprodukował się chór szkoły powszechnej Zakładu w Czerny, znakomicie wyszkolony dzięki tamtejszej nauczycielce p. **Halinie Soszyńskiej**, poczem uczniowie szkoły: Żychiewicz i Wawro oddeklamowali okolicznościowe wierszyki. Następnie orkiestra mandolinistów-uczniów Zakładu pod kier. prof. Ciechanowskiego wykonała kilka utworów poczem przemawiali: p. **Karwowski** wychowanek Zakładu prądnickiego, p. **Madej** wychowanek Zakładu z ulicy Długiej i p. **Zarębski** im. byłych wychowanków.

Następnie **Ks. Jan Ciszowski**, dyrektor Zakładu biało-prądnickiego odczytał poważniejsze z depesz jakie z okazji z jubileuszu Zakładu nadesłali: **Ojciec Św. Pius XI, Nuncjusz apostolski w Polsce Ks. Arcybiskup Marmaggi, Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond, Książe Metropolita krakowski Adam Sapieha, Ks. Biskup przemyski Nowak, nacz. wydziału w Min przemysłu i handlu Hauschield, i in.**

Następnie **Ks. Rzymełka**, b. długoletni, zasłużony kierownik Zakładu witany manifestacyjnie przez zebranych, skreślił historję Domów wychowawczych im. Ks. Siemaszki, poczem przemówił delegat Min. Pracy i Opieki Społecznej p. **Krakowski**. Bardzo serdecznie brzmiały słowa sen. **Rollego**, który na stanowisku prezydenta m. Krakowa miał sposobność bliższego zapoznania się z działalnością tej humanitarnej Instytucji i otaczał ją szczególniejszą opieką. Na koniec przemówił **Ks. Lorek**, poprzednik Ks. Karolczyka na stanowisku dyrektora Zakładów dziękując gościom za przybycie i pomoc dla Instytucji.

Krakowskie plaże.

Przed paroma dniami zamieściliśmy protest p. L. Gołąba przeciw powstaniu mieszanej plaży u stóp klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu. W obronie tej plaży (T. U. R-ra) wystąpił „Naprzód“, twierdząc, że jeszcze bliżej klasztoru powstaje plaża katol. Związku Młodzieży rękodzielniczej, i to w dodatku robiona przez żyda, p. Grünberga. W tej sprawie p. L. Gołąb nadsyła nam list, z którego przytaczamy następujące uwagi:

Pisząc artykuł w „Głosie Narodu“ z dnia 17 maja pod tyt. „Kąpieliska w Krakowie“, nie wiedziałem, że plaża, o którą mi chodziło, należy do T. U. R., gdyż byłbym wymienił tę firmę. Postawiony mi zarzut, że wystąpiłem w obronie rzekomej plaży Związku ks. Kuznowicza, a przeciw T. U. R. i to w celach konkurencyjnych odpada. O budowie plaży Zw. Młodz. Przem. i Rękodz. dowiedziałem się z artykułu „Naprzodu“.

Po ukazaniu się odpowiedzi „Naprzodu“, udałem się do Zarządu Związku Młodz. Przem. i Rękodz. Otóż co się okazało?

Od czasu otwarcia plaży T. U. R. gromadzą się u stóp klasztoru Norbertanek wielkie ilości osób obojga płci, nie mogących sobie pozwolić na plażę T. U. R. i urządzają nieprzyzwoite harce, masową grę w karty, oraz inne wulgarne zabawy, zanieczyszczając przytem cały teren podnóża klasztoru. Aby zapobiec tej tak zw. dzikiej plaży, Związek Młodz. Przem. i Rękodz. wystąpił do Województwa z prośbą o pozwolenie otwarcia w tem miejscu plaży, nie „europejskiej“, jak T. U. R., ale **plaży dla młodzieży męskiej i mężczyzn.** Miejsce to jest zupełnie ukryte pod murami klasztoru. Niema to być żadne przedsiębiorstwo rozrywkowo-zarobkowe, ale środek udostępnienia biednej rękodzielniczej i szkolnej młodzieży korzystania w dni upalne, za opłatą kilkunastu groszy, kąpieli pod okiem specjalnego zarządu Związku. Byłaby to placówka z punktu wychowawczego, jak i etycznego bardzo pożyteczna i konieczna.

W artykule „Naprzodu“ padł również zarzut, że ks. Kuznowicz oddał budowę plaży niejakiemu **p. Grünbergowi**, budowniczemu. Zarzut ten mija się z prawdą, bo budowa spoczywa w rękach jednego z członków Zarządu Związku p. Rudzkiego, który jest za nią odpowiedzialny. Zarzut „Naprzodu“ pochodzi prawdopodobnie stąd, że poszczególne części urządzenia plaży montuje się na placu należącym do p. Grünberga, znajdującym się w pobliżu miejsca przeznaczenia. Dziwna rzecz, że organ „Polskiej Partji Socjalistycznej“ zrobił się wrażliwy na nazwiska. Grünberg, Goldberg i t. d.?

Wiadomością podaną przez nieznanego autora z „Naprzodu“ o zakładającej się nowej plaży, rzekomo „Strzelca“, u stóp Wawelu w pobliżu kanału z nieczystościami, nie zmartwiłem się zbytnio, gdyż publiczność sama pozna na swej skórze skutki kąpieli w tem miejscu.

L. Gołąb.

K. H. Rostworowski ponownie prezesem Związku Literatów.

W dniu 22 bm. odbyło się walne zgromadzenie Związku Zawodowego Literatów Polskich. Nad sprawozdaniem Zarządu, obszernie opracowanem przez sekretarza Kudlińskiego, który przedstawił wyjątkowo owocną działalność Związku, będącego według opinji publicznej najżywotniejszym Związkiem literackim w Polsce, wywiązała się niezwykle żywa dyskusja, w której głównym tematem była sprawa firmowanej przez Związek „Gazety Literackiej“. Na zarzuty, stawiane przez pp. Kurka, Schrödera i Zechentera, odpowiedzieli w dłuższych przemówieniach pp. Szantroch, Kudliński, skarbnik M. Rusinek, broniący działalności Zarządu z punktu widzenia statutowego, a głównie **prezes K. H. Rostworowski.**

Po dyskusji udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Następnie wybrano nowy Zarząd, który się ukonstytuował następująco: **K. H. Rostworowski** prezes, **J. A. Gałuszka** wiceprezes, sekretarze: **T. Kudliński** i **T. Szantroch**, skarbnik **M. Rusinek**, oraz członkowie Wydziału: rektor prof. **St. Pigoń**, poseł **B. Pochmarski i L. Kruczkowski.** W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. **K. Kalinowski, J. Wiśniowski i A. Polewka.** Zarząd wybrano jednogłośnie, t. j. 29 głosów za przedłożoną listą, nikt przeciw, 7 członków wstrzymało się od głosowania. Wobec nieprzeprowadzenia swej listy 6 członków opuściło po wyborach salę.

W ostatnim punkcie programu udzielono pełnomocnictw budżetowych nowemu Zarządowi. Ponadto walne zgromadzenie zajęło zdecydowane stanowisko wobec szeregu spraw kulturalnych, jak: w sprawie radja, w sprawie poniżającej pracy literatów w pismach niekulturalnych, w sprawie stosowania umiejętnej cenzury — i upoważniło Zarząd do formalnego opracowania tych uchwał. W dyskusji zabierali głos: pp. E. Haecker, St. Pigoń, J. Pietrzycki, J. Wiśniowski, F. Janczyk, A. Polewka i inni.

Echa napadu bandyckiego na mieszkanie Dra Włodka.

Przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa o napad rabunkowy na mieszkanie Dr. Włodka zastępcy prawnego jaworznickich komunalnych kopalń węgla. Na ławie oskarżonych zasiedli: Fryderyk Lepiewicz (l. 25) murarz, Marjan Sasin (l. 19), Antoni Guzik (l. 26) buchalter, Piotr Dziadoń (l. 23) i Bronisława Szymoniakówna (l. 19) krawcowa — oskarżeni o zbrodnię kradzieży, względnie gwałtu publicznego i współwiny w zbrodni kradzieży.

W dniu 13 czerwca ub. r. po godz. 9 rano gdy Dr. Włodek wyszedł ze swego mieszkania przy ul. Piotra Michałowskiego, zapukał do drzwi jakiś osobnik. Służąca Piątkówna uchyliła drzwi a wówczas tajemniczy przybysz **wtargnął do kuchni z rewolwerem w ręku, grożąc służącej użyciem broni gdyby chciała wzywać pomocy.** Po chwili weszło do mieszkania jeszcze trzech opryszków, z których jeden sterroryzował Piątków i jej 10-letn. synka a reszta przystąpiła do **plądrowania mieszkania.** Po rozpruciu kasy ogniotrwałej złodzieje zrabowali 170 zł., monety dolarowe, funtowe i rublowe, oraz biżuterję łącznej wartości 3.400 zł. Prócz tego oderwali zamki od szuflad i szaf zabierając różne części garderoby. Bandyci zamknęli służącą w łazience poczem zbiegli ukrywając się dłuższy czas w pow. krakowskim, gdzie po kilku tygodniach zostali aresztowani. **Jeden z nich Iechowicz popełnił w więzieniu samobójstwo przez powieszenie.**

W toku śledztwa oskarżeni zwalali winę na Dziadonia, który pracując u Dr. Włodka jako elektromonter znał rozkład mieszkania i stosunki majątkowe właściciela o czem udzielił informacyj swoim wspólnikom. Wyrok zapadnie dziś t. j. we wtorek. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Stulir, wotują s. s. o. Doellinger i Burnatowicz, oskarża prok. Müller.

Autobus na szynach pędzi z szybkością ekspresu.

Na linji kolejowej w Czechosłowacji, Praga—Beneszów, poczyniono próby z wagonem autobusowym na pneumatykach. Autobus poruszany jest motorem o sile 95 HP. mieści 24 osoby, zawiera przedział bagażowy, i rozwija szybkość maksymalną 100 km. na godzinę. Próby powiodły się doskonale, wobec czego rząd zamówił w zakładach francuskich Michelin kilka takich autobusów, które zostaną uruchomione na linjach lokalnych.

—oo—

Kryzys w kinach amerykańskich.

Ogólny kryzys w Stanach Zjednoczonych odbił się na frekwencji w kinach, które coraz częściej świecą pustkami. Jak wykazuje statystyka związku właścicieli kin w U. S. A. za pierwszy kwartał 1932 roku, liczba zamkniętych i zlikwidowanych kin przewyższa o 70 procent liczbę nowootwartych kinoteatrów. **Ogółem zamknięto w tym czasie 440 kinoteatrów, a otwarto 260.** Wobec katastrofalnej sytuacji w przedsiębiorstwach kinowych związek właścicieli kin wystąpił do związku producentów filmowych z propozycją udzielenia moratorjum na pewien czas.

Życie gospodarcze.

Kraków wciąż na poziomie najdroższego w Polsce miasta.

Zarządzenie rady ministrów w sprawie redukcji płac urzędniczych o 10 proc., wyłącza od tej operacji płace funkcjonarjuszy państwowych w stolicy z tego powodu, jakoby koszta utrzymania na prowincji były rzekomo niższe od warszawskich. Jak dalece motywacja ta jest nieuzadnioną, świadczy m. in. urzędowe zestawienie wskaźników kosztów żywności w miastach zamieszczone w ostatnim numerze „Wiadomości statystycznych“.

Przyjąwszy wskaźnik kosztów żywności w roku 1927 za 100, otrzymujemy w marcu bież. roku następujące wyniki:

Województwo **krakowskie** figuruje pod względem wysokości kosztów żywności przed wszystkiemi innemi województwami, wynosząc **65,4**. Na drugiem dopiero miejscu jest **m. Warszawa** ze wskaźnikiem **64.5**, dalej wojew. stanisławowskie i wołyńskie — **63.7**, śląskie **63.4**, kieleckie **63.2** i t. d. Najwyższy stosunkowo wskaźnik wykazują województwa: białostockie (61.7), pomorskie (61.5), poznańskie (61.3) i tarnopolskie (61). Okazuje się więc, że drożyzna w krakowskiem zaznacza się silniej niż w Warszawie. Urzędnicy i emeryci na terenie województwa krakowskiego będą zatem podwójnie bici: z jednej strony redukcja płac, z drugiej zaś stwierdzona urzędowo i o życiu codziennem drożyzna, wyższa niż w stolicy i stale przybierająca na sile.

Prolongata zobowiązań rolniczych.

Bank Polski rozesłał okólnik do oddziałów upoważniający do udzielania **częściowych prolongat niespłaconych jeszcze rat pożyczek rolniczo-zastawowych**, których płatność przypada w maju i czerwcu br.

Prolongata może być udzielana pod warunkiem, iż z każdej z tych rat rolnik zastawca winien zapłacić w terminie płatności połowę przypadającej sumy. Druga połowa zaś może być wówczas sprolongowana na dalsze dwa miesiące.

Jak z tego wynika sprolongowane sumy z tytułu rat majowych będą płatne w ciągu lipca br. a prolongowane z rat czerwcowych w sierpniu br. Należy zaznaczyć, iż zarządzenie to, dotyczące częściowych prolongat kredytu dotyczy zarówno pożyczek udzielonych w formie zastawu rolniczego, jak i pożyczek zaliczkowych dla drobnego rolnictwa.

Uregulowania podstaw prawnych swego zawodu

domagają się dozorcy domowi.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbył się w Warszawie IX ogólnopolski zjazd degatów Związku zawodowego dozorców domowych Ch. Z. Z. Organizacja ta, skupia jak wiadomo większość uświadomionych społecznie dozorców. M. in. bardzo żywą działalność zawodową rozwija **związek krakowski**, którego prezesem jest p. Pacułt.

Na zjeździe były reprezentowane 32 koła liczące łącznie 13 tys. członków. Po wysłuchaniu Mszy św. w kościele św. Marka udano się do siedziby centrali związku przy ulicy Kredytowej 14, gdzie obradom przewodniczył prezes zarządu głównego **Urbański.** Wygłosił obszerne sprawozdanie z rozwoju organizacji i działalności jej władz. Stwierdził, że Związek pośredniczył w ub. roku przy zawieraniu umów zbiorowych w **15 miastach**, gdzie broniono gorliwie interesów członków i osiągnięto wcale pokaźne wyniki. Zarząd starał się także o rozbudowę Związku, o czem świadczy m. in. fakt, że w końcowem stadjum organizacji znajdują się trzy nowe koła.

Delegaci poszczególnych oddziałów skarżyli się przedewszystkiem na **brak podstaw prawnych swojego zawodu.** Rząd przyobiecał, iż sprawę ureguluje, ale nic jeszcze na tem polu nie zdziałał. Szczególnie b. **dzielnica pruska** jest pod tym względem upośledzona, gdyż dozorcy nie korzystają tam z korzyści umowy zbiorowej, lecz są zdani na łaskę i niełaskę swojego pracodawcy.

Domagano się również, aby rząd przy opracowaniu ustawy o **ubezpieczeniu robotnika** na starość uwzględnił także dozorców domowych.

Wybory zarządu Związku dały wynik następujący: prezes — b. poseł Urbański (ponownie), Poznań — Woroch, Łódź — Lisowski, Kraków — Pacułt, Białystok — Wysocki, Bielsko — Wolny, Włocławek — Lewandowski, Warszawa — Puchniewicz i Pulaski. Kierownikiem biura centralnego Związku jest b. poseł Łabęda.

—:o0o:—

Giełda krakowska.

Kraków 23 maja. (PAT). Giełda bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 maja. Dolary: 8.85 i pół, 8.87 i pół, 8.83 i pół. Dewizy: Belgja 125.00, 125.31, 124.69; Gdańsk 174.95, 175.38, 174.52; Holandja 361.40, 362.30, 360.50; Londyn (32.85, 32.84), 33.01, 32.69; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92, 8.84; Paryż 35.14, 35.23, 35.05; Praga 26.39, 26.45, 26.33; Szwajcarja 174.55, 174.98, 174.12; Berlin prywatnie 212.70.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 71.

Pożyczki: 3% budowlana 32.50 — 4% inwestycyjna 87.50 — 5% konwersyjna 37.25 — 6% dolarowa 50 — 4% dolarowa 46.25 — 7% stabilizacyjna 45—47.50—44.75 — 10% kolejowa 101 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 maja. Paryż 20.16, Londyn 18.77, Nowy Jork 5.10¾, Belgja 71.62½, Włochy 26.26, Hiszpanja 41.80, Holandja 207.00, Berlin 121.55, Sztokholm 96.50, Oslo 93.75, Kopenhaga 102.40, Sofja 3.70, Praga 15.15, **Warszawa 57.35**, Białogród 9.05, Ateny 3.45, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.06, Helsingfors 8.70.

Na Śląsku nowy zatarg na tle zarobkowem.

Na Górnym Śląsku rozgorzała nowa walka o warunki pracy i płacy w górnictwie. Mianowicie związek pracodawców wypowiedział dotychczasową umowę zbiorową, proponując przeprowadzenie w nowej formie obniżkę płac w formie zmniejszenia deputatu węglowego, jaki otrzymują górnicy, zmniejszenia dni urlopów płatnych oraz dodatku za godziny nadliczbowe i święta. Proponowana umowa przewiduje ponadto pogorszenie szeregu uprawnień socjalnych górników.

Przeciwko tym wnioskom wystąpiły stanowczo organizacje zawodowe, w szczególności największa z pośród nich t. j. „Zespół pracy“. Postanowiono odrzucić wszelką dyskusję nad wnioskami pracodawców w sprawie zmiany umowy zbiorowej, wysunięto natomiast ze swej strony warunki idące w kierunku polepszenia bytu górnika. Ponieważ w wyznaczonym terminie nie nadeszła na te warunki odpowiedź ze strony przedstawicieli przemysłu, „Zespół pracy“ uznał układy za zerwane a odrzucając myśl przekazania sporu komisji pojednawczo-arbitrażowej postanowił podjąć energiczną walkę celem polepszenia umowy dotychczasowej, lub przynajmniej jej utrzymania.

W tej samej sprawie odbył się w ub. niedzielę kongres rad załogowych drugiej organizacji górników śląskich, t. j. Centralnego Związku Górników. I tutaj zajęto ostre stanowisko wobec proponowanego pogorszenia warunków bytu górników. Uchwalona na zjeździe rezolucja oświadcza, że górnicy nietylko Śląska ale całej Polski nie zgodzą się na dalsze pogorszenie warunków bytu. C. Z. G. wypowiedział się również przeciw oddaniu sprawy arbitrażowi i wezwał górników do organizacyjnego przygotowania się do walki o nową umowę zbiorową.

Utworzył się zatem obecnie naogół jednolity front górników przeciw planowanemu pogorszeniu umowy zbiorowej. Zatarg ma charakter tem ostrzejszy, że poprzedzony został szeregiem dokonanych niedawno obniżek płac, że dalej drożyzna środków żywności wzmagająca się ostatniemi czasy zwiększa koszta utrzymania, że wreszcie objęcie przez rząd głośnym dekretem węglowym ogólnego i bezpośredniego nadzoru nad tym przemysłem nie zdołano doprowadzić do jakiegoś choćby złagodzenia wciąż zaostrzonej na Śląsku kwestji pracy i płacy. Sytuację pogarsza fakt silnego bezrobocia na tym najbardziej przemysłowym odcinku Polski, spowodowanego zamykaniem przedsiębiorstw, wciąż jeszcze trwającem. W tych warunkach, każdy nowy zatarg wynikający w środowisku o tak skumulowanych elementach niezadowolenia, wymaga specjalnej uwagi i szybkiej interwencji ze strony powołanych czynników.

Wzory mebli zadarmo.

W ostatnich dniach podaliśmy wzmiankę p. M. Padechowicza p. t. „Stolarz przed egzaminem mistrzowskim“, wydanej przez Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie. Poza bardzo obfitą treścią z dziedziny całokształtu wiedzy stolarskiej, znajdują się w niej 42 ilustracje w pierwszorzędnem wykonaniu i stanowią jakby bezpłatny dodatek. Cała książka kosztuje bowiem **tylko 5 zł.**, czyli wzory mebli począwszy od stylu romańskiego, a skończywszy na najnowoczesniejszych, są luksusowym dodatkiem bezpłatnym dla każdego kupującego. Ta niska cena, jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy jest możliwa dzięki wydaniu tej pracy przez tak zasłużoną instytucję jaką jest od lat w dziedzinie wydawniczej Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie, jak również dzięki autorowi, który dąży za wszelką cenę by jego podręczniki były nie tylko przez swoją treść ale też i cenę dla wszystkich przystępne.

———0———

Radjo.

RADJOFONJA W ŚWIETLE CYFR.

Czasopismo „Radjo“ **zamieszcza** w ostatnim numerze dane dotyczące liczby radjosłuchaczy na całym świecie. **Ilość zarejestrowanych radjosłuchaczy na całej kuli ziemskiej wynosi 35 miljonów.** W samej Europie liczba radjosłuchaczy wynosi 15 miljonów, przyczem na poszczególne kraje przypadają następujące cyfry: **Niemcy** 3.700.000, **Anglja** 3.500.000, **Rosja** 2.700.000, **Francja** 1 miljon 200 tysięcy, Hiszpanja pół miljona, Szwecja 482 tysiące, Austrja 456 tysięcy, Holandja z posiadłościami 427 tysięcy, **Polska 321 tysięcy**, Czechosłowacja 315 tysięcy, Węgry 307 tysięcy, Włochy 176 tys., Szwajcarja 103 tys. Norwegja 84 tysiące.

Ilość radjosłuchaczy na **1000 mieszkańców** na całej kuli ziemskiej 18, w **Ameryce 88**, Australja, Azja, Afryka i Wyspy 45, Europa 35, przyczem: Danja 128, Szwecja 84, Anglja 81, Austrja 67, Niemcy 58, Francja 30, Rosja 28, Czechosłowacja 24, Polska 10, Włochy 5.

Programy stacyj radjowych.

Środa 25 maja.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20—15.15 Komunikaty z Warszawy; 15.25 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. Adam Bar; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty; 16.20 Odczyt z Warszawy; 16.40 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.55 Angielski z Warszawy; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Muzyka lekka; 18.50 Rozmaitości; 19 Świetlica strzelecka; 19.15 Skrzynka pocztowo-rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski; 19.45—21 Transmisje z Warszawy; 21 „Glossy do twórczości Karola Szymanowskiego“, wygł. dr. Z. Jachimecki, prof. Un. Jag.; 21.15—22.35 Transmsije z Warszawy; 22.35 Wiadomości bieżące; 22.45 Płyty; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.15 Lwowski kącik harcerski; 15.50 „Marja-Antonina Lix, porucznik ułanów polskich“, wygł. p. Jerzy Rad; 19.25 „Dach nad głową“ wygł. prof. K. Kroliński; 22.45 „Najgenjalniejszy szpieg wojny światowej“ wygł. p. J. Tepa.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Kom. meteorologiczny; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty, 13.25 Państw. Instytut Met.; 13.35 Płyty; 14.45 Muzyka lekka (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna; 15.15 Kronika harcerska; 15.20 Tow. Kooperatystów; 15.25 Skrzynka pocztowa; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty; 16.15 Kom. Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Związku Sportowego; 16.20 „O książce, która spać nie daje“; 16.40 Płyty; 16.55 Angielski (Linguaphone); 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Pogram na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton literacki „O Bolesławie Prusie“; 20.15 Płyty; 21 Odczyt z Krakowa; 21.15 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego; 22.30 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.35 Państw. Instytut Met.; 22.45 Odczyt w języku angielskim p. t. „Preferencyjne taryfy morskie“; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.15 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 16.40 Intermezzo muzyczne; 19.05 Skrzynka pocztowa — omówi p. St. Steczkowski; 19.20 Mgr. St. Turski: „Komety i gwiazdy spadające“; 22.45 Intermezzo muzyczne; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą omówi Dyr. Progr. P. R. Katowice, St. Tymieniecki.

———0———

Z OSTATNIEJ CHWILI.

138 zabitych — 1600 rannych.

Bilans dotychczasowych walk religijnych w Bombaju.

Londyn, 23 maja. Wedle oficjalnego komunikatu władz brytyjskich podczas ostatnich walk religijnych między Hindusami a mahometami w Bombaju do czwartku 19 bm. włącznie, było ogółem 138 zabitych i 1601 rannych.

Tłumienie spisków rewolucyjnych w Hiszpanji.

Madryt, (PAT.). W pobliżu Saltos del Dossero policja poszukująca planów rewolucyjnych została zaatakowana przez nieznanych osobników. W wyniku walki jeden z napastników został zabity.

Madryt. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego władze bezpieczeństwa wykryły ogółem 349 bomb.

Akcja za rewizją traktatów.

Budapeszt, (PAT.). Liga węgierska rewizji traktatów odbyła w dniu wczorajszym w Budapeszcie i na prowincji zebrania, poświęcone sprawie naddunajskiej. Na zebraniu w stolicy dłuższe przemówienie wygłosił b. prezes rady ministrów hr. Bethlen. Po przemówieniu hr. Bethlena, który wezwał cały naród do poświęceń i dyscypliny, pos. Eckhard zaproponował przyjęcie rezolucji, która głosi, że obecna sytuacja gospodarcza Węgier jest następstwem traktatu trianońskiego i że rozwiązanie kwestji naddunajskiej jest pilne. Węgry wezmą udział we wszelkiej akcji gospodarczej, zwracając uwagę świata na to, że warunkiem rozstrzygnięcia sprawy jest uspokojenie umysłów. Rezolucja, którą przyjęto jednomyślnie, będzie wysłana do obu izb parlamentu węgierskiego, do Mussoliniego, lorda Rothermeere, sen. Boraha i węgierskich stowarzyszeń narodowych.

Badanie przeszłości Gorgułowa.

Mor. Ostrawa, (PAT). Celem stwierdzenia przeszłości Gorgułowa jeden z urzędników policji paryskiej zwiedził Pragę, Przerów, Hodonin, Bratysławę i Brno, w których to miastach — jak wiadomo — przebywał Gorgułow przed paru laty. W toku dochodzeń stwierdzono, że morderca prezydenta Doumera dał się poznać w czasie pobytu w Czechosłowacji jako człowiek brutalny zdradzający skłonności do oszustw i jako nałogowy alkoholik.

Konferencja chińska w Tokio.

Nowy Jork, 23 maja. „Baltimore Sun“ dowiaduje się, że rząd japoński zaprosił rząd amerykański do wzięcia udziału w planowanej konferencji chińskiej w Tokio. W konferencji tej miałyby również uczestniczyć rządy angielski, francuski i włoski.

ZAMORDOWANIE WICEKONSULA ANGIELSKIEGO W NANKINIE.

Londyn, 23 maja. Wicekonsul angielski w Nankinie Graham, który w okolicy Nankinu pertraktował z bandytami w sprawie uwolnienia uprowadzonego przez nich misjonarza angielskiego Fergusona, został przez zwolnionego ze służby żołnierza chińskiego postrzelony i ciężko zraniony. Rannego przewieziono do Nankinu.

ZGON OFIARY ZAMACHU SZANGHAJSKIEGO.

Londyn, 23 maja. Donoszą z Tokio, że generał Szirokawa, który podczas zamachu bombowego na generalicję japońską w Hongkiu parku pod Szanghajem odniósł ciężkie rany, zmarł dziś w następstwie odniesionych ran.

Sowiety kupują zboże w Ameryce?

Waszyngton. (PAT). W ministerstwie rolnictwa mówi się wiele o zamierzonym przez Sowiety zakupie znacznych ilości zboża w północnej Ameryce. Budzi to pewne zdziwienie, gdyż raport handlowy Rosji świadczy jakoby o tem, że Sowiety mają nadwyżkę 10 miljonów buszli pszenicy na sprzedaż. Prawdopodobniejszem wydaje się, iż ostatnie zbiory w Rosji były o wiele niższe, niż ogólnie przypuszczano.

——oo——

Wiedeń, 23 maja. Dawny namiestnik Burgenlandu i obecny przywódca partji chrześcijańsko - społecznej Burgenlandu Schreiner został dziś w Eisenstadt zamordowany, w swej cegielni przez brata pewnego wydalonego z pracy robotnika. Sprawca oddał się sam w ręce policji.

Protesty wyborcze przed Sądem Najwyższym.

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym rozpatrywane były w Sądzie Najwyższym protesty przeciwko wyborom, dokonanym w okręgu 44-tym Nowy Sącz, Bochnia, Wieliczka, Limanowa.

Jak wiadomo w okręgu tym do wyborów stanęły tylko dwie listy, mianowicie lista B. B., oraz żydowska. Wszystkie mandaty przypadły liście B. B. Protesty listy nr. 4 Sąd Najwyższy oddalił, poczem ropatrywał protesty, zgłoszone przeciwko unieważnieniu listy Centrolewu. W imieniu protestujących wystąpił adwokat poseł Kiernik. Sąd, uznając argumenty posła Kiernika, postanowił przesłuchać tych wszystkich, którzy byli podpisani jako popierający listę kandydatów 7-mki. Ponieważ unieważnienie listy kandydatów Centrolewu nastąpiło wskutek doniesień „informatora“ (!), że ci, którzy położyli swe podpisy na listach, uczynili to, nie wiedząc, co się na nich znajduje i że dopiero po podpisaniu list zostały na nich umieszczone nazwiska kandydatów, przeto postanowiono stwierdzić, czy rzeczywiście zebranie podpisów popierających kandydatury odbyło się w ten sposób.

Likwidacja urzędów.

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.) Projektowane przez rząd zlikwidowanie niektórych instytucyj i urzędów państwowych w celach oszczędnościowych objąć ma tylko Urząd Emigracyjny i Departament Służby Zdrowia w Min. Spr. Wewn. Wbrew pogłoskom, jakie ukazały się w pismach, Urząd Emigracyjny nie zostanie przejęty przez Ministerstwo Spr. Zagr., natomiast projektowane jest utworzenie Wydziału Emigracyjnego w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. Po zlikwidowaniu Departamentu Służby Zdrowia ma być utworzony Wydział Zdrowia również w Min. Pracy. Reorganizacja ma przynieść poważne oszczędności w budżecie. Obecnie sprawa likwidacji obu wymienionych urzędów omawiana jest w łonie rządu.

REDUKCJA PŁAC OGŁOSZONA W „DZIENNIKU USTAW“.

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.). „Dziennik Ustaw Rzpltej“ z dnia 23 maja ogłasza dekret Prezydenta Rzpltej w sprawie obniżenia poborów pracowników państwowych i wojskowych na prowincji.

Miasta zadłużone na miljard złotych.

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.). Na zjeździe działaczy samorządowych w Łodzi wicemarszałek Sejmu p. Polakiewicz (B. B.) oświadczył, że 160 miast zwróciło się do rządu o mianowanie komisarzy. Miasta uczyniły to po narobieniu długów na miljard zł. Rząd nie przychylił się do tego żądania, wobec czego ani magistratowi w Łodzi, ani też w Warszawie nie grozi rozwiązanie.

——o——

Przypuszczalny skład gabinetu Herriota

Jak wiadomo, premjerem najbliższego rządu francuskiego ma być Herriot. Herriot, który obejmie zarazem tekę ministra spraw zagranicznych powoła przypuszczalnie do swego gabinetu senatora Rene Renoulta, który piastował w r. 1924 w gabinecie Herriota tekę ministra skarbu, senatora Gardeya (sprawozdawca generalny budżetu w senacie) i deputowanych: Chautempsa i Deladiera, George Bonneta, Marchandeau (burmistrz w Reims), Palmade (jednego z najlepszych znawców finansów w łonie radykałów Germain Martina z frakcji Louchera i wreszcie Queuille'a, który piastował swego czasu tekę ministra rolnictwa.

Socjaliści skłonni do współpracy z Herriotem.

Długa lista warunków.

Paryż, 23 maja. W wielu miastach francuskich odbyły się wczoraj zebrania okręgowych władz partji socjalistycznej, na których omawiano kwestję przystąpienia socjalistów do rządu Herriota. Uchwalone rezolucje, które będą rozpatrywane przez kongres partji socjalistycznej, jaki odbędzie się w Paryżu w niedzielę 29 bm., wypowiadają się za współpracą z partją radykalno-społeczną, jednak pod warunkiem spełnienia w ciągu roku żądań, jak obniżenia wydatków wojskowych, zmiany stanowisk Francji na konferencji rozbrojeniowej, celem przeprowadzenia zakazu broni agresywnej, zaprowadzenia ustroju demokratycznego w kolonjach, upaństwowienia monopolów i kolei żelaznych, walki z bezrobociem, wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, zmiany polityki zagranicznej w kierunku wyraźnie pokojowym, oraz systematycznego, równoczesnego i ściśle kontrolowanego rozbrojenia.

Sądowe echa katastrofy samochodowej pod Łowiczem.

Warszawa, 23 maja (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa przeciwko artyście scenicznemu Bogdanowi Junotowi-Bodo oraz przedstawicielom magistratu Łowicza o spowodowanie katastrofy samochodowej, w której zginął śp. Roland Konopka. Przedstawiciele magistratu Łowicza nie przyznali się do winy podobnie jak Bodo.

P. Bodo zeznał, że krytycznego dnia wybrał się z paru osobami na wystawę w Poznaniu. Jechali bezpośrednio po przedstawieniu i wszyscy byli zupełnie trzeźwi. Bodo kierujący samochodem, rozwijał większą szybkość na równiejszych odcinkach drogi a mógł to zrobić ze względu na mniejszy ruch wozów na szosie w nocy z soboty na niedzielę. Kiedy w Łowiczu skręcił, jechał z szybkością 20 km. na godzinę. Widział przed sobą słupy telegraficzne, biegnące w prostej linji. Ponieważ droga przestawiała się jako zupełnie prosta, przeto przyspieszył i w tym momencie wpadł raptownie na zakręt, nie zaznaczony znakami ostrzegawczemi.

Uroczystość patrjotyczna w Grudziądzu

Grudziądz, PAT. Wczoraj odbyła się na Dużym Rynku manifestacja ku czci bohatera Pomorza, który w roku 1411 zginął śmiercią męczeńską, ścięty toporem przez Krzyżaków na rynku grudziądzkim. Manifestacja zgromadziła kilkaset osób, w tem liczne organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami. Po kilku przemówieniach orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy, poczem mieszane chóry towarzystw śpiewaczych w Grudziądzu wykonały szereg pieśni patrjotycznych. Na zakończenie uroczystości prezydent Gancza odczytał rezolucję, w której zebrani wyrażają hołd i cześć dla wielkiego męczennika Pomorza i ślubują, że w razie potrzeby, bronić będą tej ziemi do ostatniej kropli krwi. Uroczystość zakończyła się wspólnem odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

Ile wyniosą zasiłki dla bezrobotnych w czerwcu?

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.) W środę odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia celem ustalenia budżetu na czerwiec oraz wysokości sumy, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych.

Komunikacja kolejowa Rumunji z polskiemi portami.

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.) W Bukareszcie odbyła się konferencja polsko-rumuńskiego związku kolejowego w sprawie komunikacji towarowej z portami morskiemi w Gdyni i w Gdańsku. Omawiano sprawę zastosowania w ramach związku kolejowego polsko-rumuńskiego konkurencyjnych opłat przewozowych dla transportów, idących z Rumunji do Gdyni i Gdańska. Opłaty te miałyby ten sam charakter, co opłaty stosowane już dla transportów, kierowanych drogą morską lub śródlądowo-rzeczną do innych portów morskich morza Północnego i Bałtyku.

——o——

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.). Na dzień jutrzejszy został zwołany wiec ogólno-akademicki na Uniwersytecie Warszawskim w sprawie wysokich opłat w szkołach wyższych.

Groźny pożar lasów w Saksonji.

Lipsk, (PAT.). W lasach państwowych w okolicy Liebenwerda w Saksonji wybuchł podczas Zielonych Świąt pożar, który wskutek upału i silnej wichury rozszerzał się gwałtownie, obejmując wielki obszar lasu. Akcją ratunkową zajętych było kilka drużyn straży pożarnych, którym dopiero po 5-dniowych nieustannych wysiłkach udało się zlokalizować szalejący żywioł. Pastwą płomieni padło około 1000 morgów lasu, stanowiącego własność jednego z wielkich przedsiębiorstw metalurgicznych Niemiec środkowych. Przyczyna pożaru, który również na sąsiednich polach poczynił wielkie spustoszenia, miała być nieostrożność wycieczkowców.

Napady bezrobotnych na sklepy spożywcze.

Essen, (PAT.). W Hamborn doszło do starcia pomiędzy demonstrującymi bezrobotnymi a policją. Demonstranci obrzucili policję kamieniami, na co policja odpowiedziała strzałami. W godzinach popołudniowych demonstrujący tłum napadł na kilka sklepów spożywczych i splądrował je doszczętnie.

KOMUNISTYCZNA PARTJA W NORWEGJI.

Oslo, (PAT.). Na zjeździe komunistów, który odbył się w Szwecji, grupa komunistów norweskich, zapowiedziała utworzenie nowej norweskiej partji komunistycznej, niezależnej i opozycyjnej.

RZECZOZNAWCA FRANCUSKI BADA FINANSE AUSTRJI.

Paryż, 23 maja. Rzeczoznawca finansowy prof. Rist wyjechał do Wiednia na życzenie rządu francuskiego, celem zbadania sytuacji finansowej Austrji.

Caracciola pokonany.

Berlin, 23 maja. W niedzielę na torze wyścigowym „Avus“ pod Berlinem rozegrane zostały doroczne międzynarodowe wyścigi samochodowe przy udziale najwybitniejszych automobilistów Europy. Wyniki zawodów przyniosły szereg niespodzianek.

Wyścig na przestrzeni 294.426 km. wygrał niespodziewanie Niemiec Brauchitzsch na maszynie Mercedes Benz w czasie 1:30:52.4 osiągając przeciętną szybkość 194.4 km. na godzinę. Jeden z najlepszych automobilistów świata Caracciola, startujący na maszynie Alfa Romeo znalazł się drugiem miejscu o 60 mtr. za pierwszym. Czas Caraccioli 1:30:56 sek. a przeciętna szybkość 194.3.

W biegu wozów 1500 cm. zwycięstwo odniósł Anglik Hove w czasie 1:06:42,5 sek., mając przeciętną szybkość 176,9 km. na godz.

——:o:——

PRZENIESIENIE AMBASADORA TURECKIEGO Z LONDYNU DO WARSZAWY.

Londyn. (PAT). Donosząc o przeniesieniu dotychczasowego ambasadora tureckiego w Londynie do Warszawy, „Daily Telegraph“ komentuje ten fakt jako wzrost znaczenia Polski w polityce międzynarodowej. Na zewnątrz zdawać by się mogło, że przeniesienie z Londynu do Warszawy nie jest awansem dla ambasadora, ale w danym wypadku przeniesienie to posiada specjalne znaczenie. Z tureckiego punktu widzenia ambasada w Warszawie jest mniejwięcej temsamem, czem dla W. Brytanji była przed wojną ambasada w Konstantynopolu, najbardziej delikatna i trudna ze wszystkich ambasad, wymagająca najlepszej głowy w służbie dyplomatycznej. Turcja, będąc w dobrych stosunkach z Niemcami i Rosją sowiecką, które są sąsiadami nie najlepiej usposobionymi wobec Polski, jest dawną przyjaciółką Polski i nigdy nie uznawała faktu rozbiorów.

——o——

Różne wiadomości.

Moskwa, 23 maja. Dawny niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius przybył wczoraj do Moskwy, gdzie zabawi 10 dni.

Ateny. (PAT). Wskutek strajku kolejarzy macedońskich ekspres simploński zatrzymany został na granicy greckiej.

Angora, 23 maja. Sąd wojskowy w Adana wydał dziś wyrok w procesie przeciw rewolucjonistom tureckim skazujący 34 oskarżonych na karę śmierci, a 58 na karę więzienia od 10 do 15 lat.

Capetown. (PAT). Specjalny komitet parlamentarny Południowej Afryki wypowiedział się jednomyślnie za utrzymaniem parytetu złota.

Lille, (PAT.). Odbyło się tu uroczyste wręczenie odznaki Krzyża Zasługi, przyznanego polskiej siostrze Rafaeli Rybakównej za pełną poświęcenia pracę w tutejszym pensjonacie dla dziewcząt, którego polska sekcją zajmuje się siostra Rafaela od r. 1920.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 14

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Dawidowskiemu zawróciło się w głowie od ogromu postawionej przed sobą misji. Spojrzał pytająco na matkę, która, zajęta snać innemi myślami, zdawała się nie pojmować słów emisarjusza, oraz na Krattera, który starał się usilnie wyrozumieć jądro rzeczy.

Nie było zatem odpowiedzi.

— Gdzież tedy mieszka hrabia de Woyna? — zagrał w chłopaku nagły, bohaterski poryw.

— Gdzieżby? — wzniosła ramiona pani Marta — „Barany" tylko są hrabiów gospodą.

— „Barany"? Alboż mnie tam puszczą?

— Ty tam nawet nie możesz iść sam, Dawidowski! — zaopinjował organista. — Ja się zaś jaśniewielmożności nie boję. Jak nie puszczą, to sam się puszczę! Ja się na takich rzeczach znam!

Tu błysnął „rewolucyjnie" okiem, a potem dodał, splunawszy:

— Wolałbym z Potockimi nie gadać, ale kiedy trzeba...

VI.

Kiedy Kratter znalazł się na rynku i skierował się w stronę pałacu „pod Baranami", zauważył, że dwóch liberyjnych fagasów krząta się koło otwarcia naoścież głównej bramy wjazdowej.

Przyśpieszył kroku, bo nie widząc żadnego godnego pojazdu w pobliżu, zrozumiał, że to z wewnątrz, z pałacowego dziedzińca, ktoś teraz wyjeżdża na miasto. Przyszło mu na myśl, że może o moment się spóźnił, że może właśnie hrabiostwo de Woyna...

Istotnie po gładkim bruku sieni zachrobotały głośno kopyta końskie i przedarł się hurgot kół, toczących się po ciasnej przestrzeni.

Kratter stał już przy bramie w grupie gapiów, gdy ukazały się białe konie, woźnica w herbownej, reprezentacyjnej liberji i powóz-landara, szeroki i otwarty.

Drgnął cały.

Znał te konie, jak każdy krakowianin, ich uprząż, woźnicę i powóz-landarę, herbem Wolnego Miasta znaczony.

W powozie siedziało dwóch mężczyzn. Bliższy, po prawicy, w jasnym cylindrze i ciemniejszym płaszczu, wydawał się starszym. Twarz miał wygoloną i zmiętą, z lekka w szpic, o spojrzeniu przygasłem i ustach tępo przyciętych. Drugi w pirogu i jak by w półmundurze służbowym, miał małe, czerwone, niczem króliczе, oczy o wciąż mrugających powiekach i niedbałą ociężałość w pewnej siebie, rozpartej pozie.

Pierwszym był Stanisław hr. Wodzicki, prezydent Senatu krakowskiej Rzeczypospolitej, drugim Emanuel bar. von Lipowsky, rezydent i konsul generalny Jego Cesarskiej i Królewsko-Apostolskiej Mości, cesarza Austrji.

Powóz wytoczył się na rynek i zakreślił półkole w ulicę św. Anny, w stronę pałacyku Wodzickich. Na głównym odwachu milicji szyldwach sprezentował broń.

— Bodaj was! — mruknął do siebie Kratter, jakby jakieś złe omen napotkał przed sobą. — Niedługo już tej waszej komitywy.

Splunął wedle zwyczaju siarczyście i nie czekając, aż znów bramę zamkną, wszedł do sieni.

W tejże jednak chwili wyrosła przed nim liberyjna, bokobroda zjawa, która zagradzająo drogę, strzyknęła przez zęby:

— A wy dokąd?

Kratter, wrażliwy na wszelkie traktowanie zgóry, i na wszelką nierówność społeczną, odstrzyknął podobnie:

— Chcę pomówić słów parę z panem hrabią de Woyna, któren tu zajechał w gościnę!

Bokobrody zastygły nieruchomo, a między niemi zawisła groźna chmura, przeświecana dwoma błyskami.

— Tu się takich wizyt nie przyjmuje! — runęło, jak grom, ze szczeliny, która chmurę wpoprzek przecięła.

— A jednak taką wizytę przyjąć się musi! — bryznął bezczelnie organista. — Sam hrabia de Woyna zbiegłby tutaj i bez pantalonów, gdyby się dowiedział, z czem doń przychodzę!

Dwie wydmy bokobrodów wydłużyły się znakomicie. Chmura gdzieś prysła, błyski znikły, a w miejsce nich pojawiły się dwie wielkie, wybałuszone gały. Posąg zdumienia zastygł na tej masce, bo takim tonem nikt jeszcze z pospólstwa nie ozwał się „pod Baranami".

— Nuże! — rósł organista, czując, że robi wrażenie. — Proszę mnie doń zaprowadzić!

Gały wpadły z powrotem w orbity, a z pomiędzy dwóch gąbek bokobrodnych sypnęły się miększe i mniej władcze słowa:

— Jaśnie pan hrabia de Woyna wyjechał akuratnie dziś do dnia. Przed świtaniem opuścił te mury.

— Niby jak? z żoną? ze wszystkiem? do Warszawy?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.